Piątek, 13 listopada 1936 - Nr. 216
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Wspólność celów polityki Polski i Anglii

Na marginesie komunikatu Foreign Office o rozmowach min. Becka w Londynie

Londyn, 12. 11. (PAT) Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Londyn dziś o godz. 2 po południu.

Odjeżdżającego ministra spraw zagranicznych Polski żegnał na dworcu Victoria min. Eden, ambasador Raczyński z małżonką i personel ambasady oraz konsulatu R. P.



Na fototelegramie powyższym widzimy min. Becka na raucie u min. Edena.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Rezultaty rozmów min. Becka w Londynie znalazły swój wyraz oficjalny w ogłoszonym przez Foreign Office komunikacie, którego treść została **ze stroną polską dokładnie uzgodniona.** Nie należy się przeto obawiać, aby interpretacja tego dokumentu mogła w przyszłości być wątpliwą.

Komentując poszczególne ustępy komunikatu, należy przede wszystkim podkreślić **zgodność poglądów,** która została w komunikacie stwierdzona i która również cechowała wybitnie prowadzone rozmowy. Znallazło to też swój wyraz w głosach prasy angielskiej, która jednomyślnie stwierdzała **wspólność celów polityki obu rządów.**

Niezwykle doniosłym jest z polskiego punktu widzenia **podkreślenie zainteresowania Polski w rokowaniach o proponowany pakt zachodni** oraz przyznanie, że należy znaleźć drogi **dla uwzględnienia w przyszłym traktacie lokarneńskim słusznych interesów Polski.** Należy pamiętać, że z dwoma spośród ewentualnych przyszłych sygnatariuszów paktu zachodniego, Polska posiada układy bilateralne, a mianowicie **sojusz polsko-francuski** i porozumienie z **Niemcami.** Słuszne interesy Polski wymagają przeto, aby te układy bilateralne nie były w niczym naruszone lub pomniejszone przez dojście do skutku paktu zachodniego.

Wspólność poglądów ministrów spr. zagr. Wielkiej Brytanii i Polski co do tego, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może **w ramach Ligi Narodów** i że nic nie byłoby bardziej zgubnym, jak **podział Europy na przeciwstawne sobie bloki,** jest dla **polityki polskiej** drogowskazem, za którym polityka zagraniczna Rzplitej kroczy już od dawna. Najlepszym tego dowodem jest **równoczesne utrzymanie przez Polskę dobrych stosunków sąsiedzkich zarówno z Rzeszą Niemiecką jak i Związkiem Sowieckim.**

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że terminologia **„wojny religijne“,** której dla określenia walk między sprzecznymi, skrajnymi ideologiami rządzenia użył premier brytyjski Stanley Baldwin, zastosowana była do obecnego, wzajemnego zwalczania się na arenie międzynarodowej rozbieżnych systemów rządzenia po raz pierwszy przez ministra Becka w expose na komisji spraw zagranicznych Sejmu w styczniu r. b.

Czasy się zmieniły...

We Francji o wizycie londyńskiej

Paryż, 12. 11. (PAT) **„Action Française“** w artykule p. Le Bouecher pisze, iż **Polacy mogą obecnie zdać sobie sprawę z drogi, którą przebyli od 1918 r. do obecnego przyjęcia, jakie Anglia zgotowała polskiemu ministrowi spraw zagranicznych.** Nie tak to dawno jeszcze, żaden bankier z City nie chciałby pożyczyć Polsce ani złotówki. Czasy się zmieniły. Obecnie **rząd brytyjski uznaje pierwszorzędną rolę Polski na wschodzie Europy,** a przede wszystkim docenia, że minister Beck może być pierwszorzędnym informatorem o zagadnieniach polityki Europy środkowej i wschodniej.

„La Republique“ uważa, iż **istotne znaczenie wizyty min. Becka w Londynie polega na tym, iż Anglia przede wszystkim chciałaby wymienić poglądy z przedstawicielem państwa, które nie daje się wciągnąć do sporów ideologicznych.** Ponieważ Anglia uważa min. Becka za przedstawiciela takiej właśnie polityki, dlatego prasa angielska tak gorąco powitała polskiego ministra spraw zagranicznych.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego

(ch) **Warszawa,** 12. 11. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10-ej rano w kościele Panien Wizytek odbyło się **nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego,** odprawione z inicjatywy kobiecych organizacyj legionowych.

Na nabożeństwie byli obecni Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami, Marszałek Rydz-Śmigły z żoną, szef Sztabu Głównego gen. Stachewicz. Bardzo licznie reprezentowani byli przedstawiciele wojskowości oraz członkinie i członkowie organizacyj kombatanckich.

Marszałek Śmigły-Rydz

złoży hołd w krypcie św. Leonarda

(ch) **Kraków,** 12. 11. (Tel. wł.) Kraków czyni przygotowania do przyjęcia Marszałka Śmigłego-Rydza, który ma przybyć do Krakowa celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda.

Z historycznych dni



Marszałek Śmigły-Rydz w momencie wyjazdu z Zamku Królewskiego, wśród szpalerów pełnej entuzjazmu ludności.

Prof. Bartel u P. Premiera

Warszawa, 12. 11. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym b. premiera prof. Kazimierza Bartla.

Wyjazd prof. Krzyżanowskiego do Ameryki

(ch) **Warszawa,** 12. 11. (Tel. wł.) 14 b. m. wyjeżdża do Nowego Jorku prof. Adam Krzyżanowski wraz z radcą Ministerstwa Skarbu Rucińskim. Jak wiadomo, prof. Krzyżanowski bawił w czerwcu w Ameryce, kiedy to zakomunikował oficjalnym sferom U. S. A. decyzję Rządu Polskiego o zawieszeniu transferu przy polskich pożyczkach zagranicznych. Obecnie wyjazd prof. Krzyżanowskiego zmierza do wyjaśnienia z wierzycielami celów, dla których mogłyby być zużyte kwoty zapisane z tego tytułu na rachunkach zablokowanych.

Zarobki za pracę w dniu 11 bm. na FON

Lublin, 12. 11. (PAT). Pracownicy fabryki **J. Caudr** w Lublinie cały swój zapracowany jednodniowy zarobek złożyli w dniu Święta Niepodległości do dyspozycji naczelnego komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

W podobny sposób postąpili pracownicy fabryki Wolskiego w Lublinie, którzy pracowali w ciągu całego dnia 11. listopada i cały jednodniowy zarobek przeznaczyli na Fundusz Obrony Narodowej.

Ćwierć - milionowa ofiara

Katowice, 12. 11. (PAT) P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński przyjął w dniu Święta Niepodległości delegację „Wspólnoty Interesów“, w skład której weszli przedstawiciele rad urzędniczych i robotniczych wszystkich zakładów koncernu. Delegacja wręczyła p. Wojewodzie deklarację na przeszło 250.000 zł z przeznaczeniem 50 proc. na Fundusz Obrony Narodowej i 50 proc. na zakup samolotów szkolnych.

Rozruchy antyżydowskie na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie

(ch) **Wilno,** 12. 11. (Tel. wł.) Dziś na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie doszło do poważniejszych rozruchów antyżydowskich. Grupa młodzieży endeckiej wpadła do sal ambulatoriów i prosektorium, gdzie pobiła kilkunastu studentów-żydów. Ponieważ mimo wezwania rektora młodzież nie zaprzestała bójki, wykłady na uniwersytecie Stefana Batorego zostały zawieszone.

Uroczystości warszawskie
w oświetleniu i komentarzach prasy światowej

Paryż, 12. 11. (PAT) **Uroczystości warszawskie,** związane z nadaniem Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych godności Marszałka Polski, są w dalszym ciągu komentowane na łamach **PRASY FRANCUSKIEJ. „Figaro", „Le Jour"** i **Exelsior"** zamieszczają fotografie z momentu wręczenia buławy na Zamku warszawskim.



Zdjęcie przedstawia Marszałka Edw. Śmigłego-Rydza przyjmującego w dniu 11-go listopada wielką defiladę naszej armii.

„Le Petit Parisien" donosi, że 18 rocznica odzyskania niepodległości była w Polsce obchodzona z wyjątkową świetnością. Przeszło 400-tysięczny tłum złożył hołd nowemu Marszałkowi Polski i armii. Wrażenie, jakie wywołała defilada, przekroczyło oczekiwania.

„Le Jour" zamieszcza artykuł, w którym uwypukla najważniejsze momenty działalności Marszałka Śmigłego-Rydza, w szczególności współpracę z Józefem Piłsudskim, walki w Legionach, organizowanie P. O. W. i wojnę 1920 r. Artykuł podkreśla, iż Marszałek Śmigły-Rydz jest wodzem Polski i odgrywa decydującą rolę w życiu politycznym kraju.

Rzym, 12. 11. (PAT) Cała **PRASA WŁOSKA** zamieszcza obszerne opisy przebiegu uroczystości nadania buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

„Corriera della Sera" pisze, że nominacja generała Śmigłego-Rydza na marszałka posiada doniosłe znaczenie dla całego narodu. Nowy marszałek jest następcą Józefa Piłsudskiego, stając się w ten sposób czołową postacią Polski współczesnej. Ostatnia wola Marszałka Piłsudskiego jest obecnie wypełniona. Miejsce żołnierza odziedziczył żołnierz. Nowy Marszałek Polski, który chlubi się świetną przeszłością w okrytej chwałą pierwszej Brygadzie Legionów i który później oswobodził Łotwę oraz zwyciężył pod Wilnem i Lidą, wniesie do życia Polski jeden program, któremu na imię wielkość Ojczyzny. Osobistość nowego Marszałka przewyższa dzięki przymiotom umysłu i charakteru inne osobistości Polski, a poczucie umiaru i równowagi, towarzyszące wszystkim jego poczynaniom, pozwalają sądzić, że w dziejach Polski otwiera się dziś nowy okres.

„Giornale d'Italia" pisze, że wola Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego, została ostatecznie spełniona. Marszałek Śmigły-Rydz jest nie tylko duchowym spadkobiercą Piłsudskiego, lecz również dziedzicem i kontynuatorem politycznego ustroju, który Polska sobie wybrała. Marszałek Śmigły-Rydz jest godnym tego wielkiego zaszczytu i wyjątkowej odpowiedzialności, jaka na nim spoczęła. Zawsze zwycięski i zawsze ożywiony płomiennym patriotyzmem, nowy Marszałek Polski jest człowiekiem żelaznej woli, znakomicie panującym nad sobą, a w następstwie nad innymi.

Berlin 12. 11. (PAT). **PRASA NIEMIECKA w dalszym** ciągu komentuje ostat. uroczystości warszawskie, związane z nadaniem Generalnemu Inspektorowi godności Marszałka.

„Berliner Tageblatt" w artykule wstępnym naczelnego publicysty Schaeffera omawia znaczenie aktu warszawskiego. Autor pisze, że do grona marszałków politycznych wszedł od wtorku Śmigły-Rydz. Na akt uroczystego wręczenia buławy skierowana była już od tygodnia uwaga nie tylko samej Polski. Autor opisuje dalej pracę Marszałka Piłsudskiego nad reformą życia państwowego i stwierdza, że Śmigły-Rydz działać ma w ramach, stworzonych przez jego poprzednika. Jądro rzeczy pozostać ma takie, jak za rządów Piłsudskiego. Nie dyktatura, lecz autorytet, skupiony w rękach jednego człowieka. Podkreślając ogromną powagę zadania państwowego nowego Marszałka, autor zaznacza w końcu, że jest on człowiekiem o wspaniałych nerwach i sile woli. Nową drogę życiową rozpoczyna on w sile wieku.

„Westfaelische Landesztg." z okazji uroczystości warszawskich zamieszcza artykuł, kończący się konkluzją: Cała Polska, jak i cała Europa, wie dziś, że w osobie Śmigłego-Rydza stał się Wodzem narodu polskiego człowiek, godny swego poprzednika. Nadanie buławy marszałkowskiej jest tylko publiczną formalnością, uznania tego faktu.

„Koelnische Ztg." w długim sprawozdaniu z Warszawy zaznacza, że stolica Polski stała niepodzielnie pod znakiem uroczystości, związanych z wręczeniem buławy marszałkowskiej Śmigłemu-Rydzowi.

„Berliner Boersen Ztg." pisze, że Marszałek Piłsudski wyznaczył swemu następcy Śmigłemu-Rydzowi drogę w przyszłość.

„Hamburger Fremdenblatt" podkreśla, że pół Warszawy zgromadziło się na drodze od Belwederu do Zamku królewskiego, aby wziąć udział w święcie wręczenia buławy marszałkowskiej. Samochód Generalnego Inspektora posuwał się powoli wśród przepełnionego entuzjazmu tłumu. Wielka ta uroczystość pozostawiła głębokie, pełne dostojeństwa wrażenie.

Haga 12. 11. (PAT). Cała **PRASA HOLENDERSKA** zamieszcza opisy uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych zamieszczając jego życiorys i omawiając historyczno-polityczne znaczenie uroczystości 10 listopada.

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego do Poznania

W czwartek, dnia 12. 11. 36 r. wczesnym rankiem Pan Wojewoda Pomorski, Władysław Raczkiewicz, wyjechał w sprawach służbowych do Poznania. Pan Wojewoda powraca do Torunia tegoż dnia w godzinach wieczornych.

Zupełna rehabilitacja p. Jana Kędzierskiego
b. dyrektora Ubezp. Społecznej w Brodnicy

Dnia 5 listopada br. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu głośna swego czasu o nadużycia u Ubezp. Społecznej w Brodnicy ponowna rozprawa przeciw b. dyrektorowi tutejszej Ubezpieczalni. Po 2-godzinnej rozprawie, Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego w Grudziądzu uchylił, wydając wyrok uniewinniający p. Kędzierskiego od wszelkich zarzutów. Tem samem został p. Jan Kędzierski zupełnie zrehabilitowany.

Piękny przykład

Chorzów 12. 11. (PAT). Z okazji Święta Niepodległości huta „Pokój" w Nowym Bytomiu przyjęła w sposób uroczysty do pracy 60 bezrobotnych rezerwistów którzy przed niedawnym czasem ukończyli służbę wojskową.

Pomyślny objaw
Wzrost wywozu polskiego żelaza

Warszawa, 12. 11. (PAT). Wywóz wyrobów hutnictwa żelaznego w październiku rb. wyniósł 24.646 ton wobec 20.432 ton we wrześniu rb., wzrósł więc o 20,62 procent. Jest to najwyższy poziom eksportu od lutego 1935 r. Zwiększył się poważnie eksport do Niemiec, Chin, Holandii i ZSRR. Zmniejszył się natomiast wywóz do Argentyny, Egiptu, Jugosławii i Urugwaju.

Nauka i państwo
Pierwsze posiedzenie Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych

Warszawa, 12. 11. (PAT) Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie **Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych** odbędzie się w dniu 29. listopada o godz. 11 rano w pałacu Staszica w Warszawie.

W posiedzeniu wezmą udział **przedstawiciele wszystkich komitetów naukowych,** zorganizowanych już na życzenie p. Ministra Oświaty za pośrednictwem Polskiej Akademii Umiejętności. Zapowiedziany jest udział w posiedzeniu p. Ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: zagajenie prezesa komitetu porozumiewawczego Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych, Tow. Naukowego Warszawskiego i Tow. Naukowego we Lwowie — prof. **Stanisława Wróblewskiego,** następnie sprawy: **współpracy nauki z czynnikami obrony państwa, wysyłania delegacyj na zjazdy międzynarodowe, informowania zagranicy o pracach naukowych, dokonywanych w Polsce, funduszów rządowych, przeznaczonych na cele naukowe oraz wnioski, tyczące się nowych placówek naukowych,** referować będą kolejno: prof. Wacław Sierpiński, prof. Stanisław Kutrzeba, prof. St. Mazurkiewicz, prof. Franciszek Bujak i prof. A. Wasiutyński.

Bombardowanie Madrytu
będzie trwało tak długo aż się miasto nie podda

Londyn, 12. 11. (PAT) Reuter donosi z Lizbony: Gen. Franco w wywiadzie prasowym oświadczył, że **bombardowanie Madrytu będzie trwało, dopóki miasto nie podda się.** Madryt będzie zburzony dzielnica po dzielnicy — powiedział gen. Franco — bez względu na to, jak bardzo tego żałuję.

Na froncie madryckim bez zmian
Powstańcy atakują, czerwoni się bronią

Toledo, 12. 11. (PAT). Według ostatnich wiadomości, pochodzących z kwatery głównej powstańczej, **oddziały kawalerii, dowodzone przez płk. Monasterio, zajęły miejscowość Xallegas,** biorąc do niewoli kilkuset milicjantów.

W gazowni madryckiej eksplodował pocisk **artyleryjski,** powodując pożar i zniszczenie całego budynku. Wczoraj wieczór strąciła artyleria powstańcza dwa trzymotorowe samoloty rządowe. W okolicy mostu Victoria przeszło na stronę wojsk powstańczych kilkuset żołnierzy rządowych. Dworzec północny stoi w płomieniach.

Rabat, 12. 11. (PAT). Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 8.30: 17. dywizja piechoty, przeprowadzająca operacje pod Madrytem, dokonała ostatecznego **oczyszczenia i umocnienia zdobytych przez powstańców pozycyj.** Dokonano również wyrównania frontu przed mającym wkrótce nastąpić generalnym atakiem. **W rękach wojsk powstańczych znajduje się cały prawy brzeg rzeki Manzanares.** W dniu wczorajszym przeprowadziły wojska rządowe **cały szereg kontrataków.** Zostały one wszystkie **krwawo odparte,** przy czym największe straty zostały zadane przez kolumnę Yague międzynarodowemu oddziałowi.

Równie krwawo odparł kontratak wojsk rządowych oddział, dowodzony przez płk. Stella. Artyleria powstańcza, bombardując budynki i urządzenia wojskowe w Madrycie, zniszczyła stację kolei podziemnej, służącą jako schronienie dla wojsk rządowych.

Resztki wojsk abisyńskich okrążone
„Pacyfikacja" włoska w stadium końcowym

Rzym 12. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi z Addis Abeba, że **zakończenie okresu deszczów rozwiało wszelkie iluzje, jakie pozostały jeszcze oddziałom abisyńskim, działającym przeciwko Włochom.**

W ciągu 40 dni pacyfikacja i okupacja całego obszaru Abisynii została w znacznej części zakończona. Dwie kolumny posuwają się szybko w rejonie **Dzimme.** Jedna z tych kolumn pod dowództwem gen. Geloso zbliża się już do Allata. Ras Desta, któremu grozi całkowite okrążenie, może obecnie ratować się jedynie ucieczką ku zachodowi.

Hitler, Mussolini i Alkazar...
na indeksie w Meksyku

Paryż, 12. 11. (PAT). Havas donosi z Meksyku, że cenzura meksykańska zabroniła reprodukowania fotografij Hitlera, Mussoliniego i wszystkich dyktatorów oraz wyświetlania filmów sławiących sukcesy powstańców hiszpańskich, jak np. obronę Alkazaru. Sekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. zatwierdził regulamin upoważniający cenzurę do częściowego lub całkowitego zakazu wyświetlania filmów poświęconych działalności społecznej lub oświatowej wszystkich tych rządów, których ideologia jest sprzeczna z ideologią Meksyku. Zarządzenie to ma na celu „zwalczanie propagandy kinematograficznej na rzecz ruchów takich, jak w Hiszpanii".

Nagroda literacka Nobla

Sztokholm, 12. 11. (PAT) Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała akademia szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu **Eugeniuszowi O'Neill.** Nagroda literacka za rok 1936, odłożona do roku bieżącego, nie została przyznana, kwotę zaś przeznaczoną na nagrodę przelano do funduszu nagród Nobla.

Szlachta podkarpacka na Zamku

Warszawa, 12. 11. (PAT) Dziś przybyli na dziedziniec **Zamku Królewskiego** w liczbie kilkuset osób członkowie **Związku Szlachty Zagrodowej Podkarpacia,** celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent R. P. wyszedł na dziedziniec w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, witany serdecznie przez zgromadzonych i przeszedł wzdłuż szeregów, rozmawiając przez dłuższą chwilę z poszczególnymi delegacjami.

Mufti mahometan polskich w Indiach

Bombaj 12. 11. (PAT). **Przybył tu wielki mufti mahometan polskich dr. Szynkiewicz,** powitany przez konsula polskiego i **delegację muzułmanów hinduskich.**

Nie tylko pomoc ale i zatrudnienie

Pomoc zimowa dla bezrobotnych jest dziś jednym **z najpilniejszych zagadnień społecznych, wymagającym ogromnego zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa.**

Z danych prasy, z różnych zadeklarowanych już ofiar, czy to w formie pieniężnej, czy też w formie zgłoszonej przez robotników pracy (np. w kopalniach węgla, widać już dzisiaj, że **hasło pomocy zimowej znalazło duży odgłos w społeczeństwie. Sfery pracownicze,** które, mimo że zarabiają nie wiele, mimo że mają i tak już szereg obciążeń, **wykazują zawsze jak najdalej idącą ofiarność** i nie cofają się przed żadnymi wyrzeczeniami.

Mimo to jednak, ogrom potrzeb jest tak wielki, że nie podobna jest wyobrazić sobie, aby dały się one zaspokoić przy daleko nawet idącej ofiarności społeczeństwa. W ciągu kilku lat trwającego bezrobocia, bezrobotni zostali tak bardzo wyniszczeni, tak zdołali już wyczerpać wszelkie posiadane kiedykolwiek zasoby, wszelką pomoc od rodzin i znajomych, że wyciągnąć ich z dna nędzy, zaopatrzyć w ubranie, jedzenie, opał, mieszkanie, dać pomoc leczniczą, otoczyć opieką ich dzieci, nie będzie dziś łatwym.

To też trzeba sobie z góry zdać sprawę z tego, że **równolegle z rozwijaniem akcji pomocy zimowej, należy dążyć wszelkimi sposobami**

DO OGRANICZENIA ILOŚCI OSÓB POTRZEBUJĄCYCH TEJ POMOCY,

a więc starać się **utrzymać jaknajwiększą liczbę pracowników w zakładach pracy.**

Kiedy w 1931 r. powstawał przy prezydium Rady Ministrów Naczelny Komitet do walki ze skutkami bezrobocia, postawił on sobie jako zadania równoległe:

POMOC DORAŻNA I ZWIĘKSZANIE ZATRUDNIENIA

W każdym lokalnym oddziale komitetu, obok sekcji pomocy istniała sekcja pracy, która w porozumieniu z inspekcją pracy, prowadziła działalność w kierunku **podziału pracy między większą liczbą robotników, oraz walki z godzinami nadliczbowymi.**

Kwestia podziału pracy znalazła wielki odzew w sferach robotniczych. Przed każdym robotnikiem stało widmo utraty pracy; wiedział on, że raz usunięty z przedsiębiorstwa nie znajdzie prędko pracy z powrotem; chciał się za wszelką cenę utrzymać w zakładzie pracy, choćby miał pracować zaledwie parę dni w tygodniu, lub nawet i mniej jeszcze. Ta niewystarczająca na utrzymanie praca, stanowiła jednak jakąś podstawę jego bytu, była punktem oparcia nie tylko materialnego, ale i moralnego — nie stawał się on, jako całkowicie bezrobotny — pariasem społeczeństwa.

Robotnik zatrudniony rozumiał dobrze dolę tego, który pracę miał stracić, wiedział, że lada dzień i jemu to może grozić i godził się chętnie na podział pracy.

Nie zawsze na podział ten godził się jednak przedsiębiorca. Stanowiło to dla niego pewne obciążenie finansowe, lub też było niegodnym z punktu widzenia technicznego kierowania przedsiębiorstwem.

Hasło podziału pracy, rzucone po raz pierwszy na teren całej Polski (precedensy istniały już poprzednio w niektórych zawodach) przez Naczelny Komitet w 1931 r., **musi być jaknajbardziej aktualne i obecnie. Należy wywierać jaknajdalej idącą presję, aby utrzymać możliwie w ciągu zimy cały dotychczasowy stan załóg robotniczych, bo i tak przez przerwanie szeregu prac inwestycyjnych, przez ograniczenie robót w przemysłach sezonowych, w zimie zwiększy się znacznie liczba bezrobotnych.**

Oczywiście podział pracy nie może być doprowadzony do absurdu, musi mieć **swoją rację gospodarczą,** zarówno z punktu widzenia zarobku robotnika, jak i sytuacji przedsiębiorstwa.

Niemniej aktualne jest zagadnienie walki z godzinami nadliczbowymi. Niestety, mimo tak wielkiego bezrobocia, **przekraczanie czasu pracy jest stale aktualne, i wprowadzenie pewnej liczby robotników do zakładów pracy** (zwłaszcza drobnych) **przez likwidację godzin nadliczbowych może dać z pewnością, choć nie masowe, ale nie do pogardzenia efekty.** W tym zakresie inspekcja pracy ze względu na zbyt szczupły personel, nie może dać sobie rady, konieczna jest tu **współpraca i pracodawców,** tak jak znalazła ona zastosowanie w niektórvch lokalnych komitetach w 1931 r. **Każdy bezrobotny wprowadzony do przedsiębiorstwa po skasowaniu 12, czy 14-godzinnego dnia pracy zatrudnionego robotnika, jest zjawiskiem społecznie pożądanym nie tylko z punktu widzenia walki z bezrobociem.**

Przy obecnej organizacji pomocy zimowej, nie można więc nie brać pod uwagę doświadczeń z pierwszego okresu walki z bezrobociem.

Drogi nowego świata

W Ameryce zwyciężył szary człowiek. — Gospodarczo-społeczna aktywność Roosevelta — Zauważony człowiek nędzy — On też ma prawo do życia

(Korespondenscja własna).

Nowy Jork, w listopadzie

Ponowny wybór prezydenta Franklina Delano Roosevelta, dokonany niespotykaną w historii Stanów Zjednoczonych większością wywołał podziw powszechny. Stał się on niespodzianką dla wielu wytrawnych polityków amerykańskich i znawców życia amerykańskiego.

„Wybory" przed wyborami

Jednym z interesujących szczegółów kampanii przedwyborczej był fakt, że większość pism (o jakie 1200) w całych Stanach opowiadało się za republikańskim kandydatem Landonem. Niemniej jednak ankieta przeprowadzona w partii republikańskiej wykazała, że redaktorży amerykańskiej prasy przepowiedzieli zwycięstwo nie Landona, lecz Roosevelta. Czasopisma zaciętego przeciwnika Roosevelta, Barnara Mc Fadden'a podały tuż przed wyborami zestawienie cyfrowe, które ze względu na wyraźną pieczęć republikańską są bardzo charakterystyczne dla stosunków amerykańskich. **Przy obliczeniach mianowicie, które stany stoją za Landonem, a które za Roseveltem, a które są niezdecydowane, autor przyznaje, że Roosevelt ma większość zapewnioną. Nawet gdyby wszystkie wątpliwe stany głosowały na Landona, to i tak Roosevelt otrzymałby większość kilku elektoralnych głosów. Autor przewidywał nawet możliwość niemal jednomyślnego wyboru Roosevelta.**

Dokonane w dniu 3 listopada wybory amerykańskie stwierdziły niemal jednomyślność narodu amerykańskiego. Co ta jednomyślność oznacza? Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prezydent Roosevelt już jako gubernator stanu, a później jako prezydent Stanów Zjednoczonych podjął aktywną politykę gospodarczo - społeczną. Wprowadzony przezeń „Nowy Ład" stanowi niewątpliwie epokę w historii Stanów. Niezależnie od tego, co i ile utrzyma się na stałe z wielkich reform Roosevelta, gospodarczych i społecznych, polityka Roosevelta wytoczyła ze ślepego toru na szlak otwarty zagadnienia socjalne i gospodarcze i wprzęgnęła je w służbę dla interesu powszechnego.

Prezydent szarych ludzi

Roosevelt był i jest tym prezydentem, który dojrzał człowieka ulicy, dojrzał jego potrzeby i możliwości, jego losy uczynił przedmiotem troski administracji publicznej i życia gospodarczego. Zatamował drogę egoizmom wielkokapitalistycznym, realizując konsekwentnie i z uporem choć niezawsze z pełnym powodzeniem program kontroli nad wielkimi koncernami przemysłowymi i bankowymi pod kątem oceny ich pożytku społecznego.

Obrona rzesz robotniczych i farmerskich jest wynikiem tego przekonania, że życie gospodarcze służyć ma interesom przeżycia przede wszystkim. Stąd wynika inicjatywa olbrzymich robót publicznych, wytężonej elektryfikacji rozległych terenów i melioracji obszarów, stąd szczególna opieka dla farmerów, stąd wreszcie nacisk na politykę cen i politykę płac. Stąd też rozbudowa, a właściwie danie podwalin pod ustawodawstwo społeczne, którego Stany przed Rooseveltem nie znały i które lekceważyły.

„Gruntowna lecz zasadnicza przebudowa"

Znając doskonale psychikę swego narodu, nie obawiał się postępu radykalizmu społecznego w masach robotniczych, jak i nie lękał się protestów wielkich koncernów kapitalistycznych. **W kraju, gdzie zainwestowano w budownictwie i na roli z górą 100 miliardów dolarów, gdzie 120 miliardów złożono w oszczędnościach i ubezpieczeniach, gdzie w ciągu 50 lat krzywa zarobków stale się podnosiła, trudno spodziewać się ryzyka przewrotów rewolucyjnych. Umysłowość amerykańska, nastawiona na zdobywanie „szansy" życiowej, głęboko przywiązana do indywidualizmu, a w gruncie rzeczy konserwatywna nie ulega na stałe ideom „gruntownej i zasadniczej przebudowy". Chętniej sięga w sferę udoskonaleń swego systemu, niż doktryn. Prezydent Roosevelt nazwał kiedyś siebie liberałem, definiując różnicę między radykałem, konserwatystą a liberałem w następujący sposób:**

„GDY JEDNA GAŁĄŹ DRZEWA JEST CHORA, — KONSERWATYSTA MÓWI: NIE TYKAJMY JEJ; RADYKAŁ POWIE: WYCIĄĆ CAŁE DRZEWO, A LIBERAŁ ORZEKNIE: OBETNIJMY CHORĄ GAŁĄŹ, A DRZEWO HODUJMY, BOWIEM W RDZENIU SWYM JEST ZDROWE".

Ta umysłowość sprawia, że mimo pozornie podatnego gruntu (wielkie różnice klasowe, różnice i nienawiści rasowe) i mimo długoletnich wysiłków i znacznych środków na propagandę ani socjalizm, ani tym mniej komunizm nie odgrywa żadnej roli w życiu amerykańskim.

Znaczenie zwycięstwa Roosevelta

Zwycięstwo Roosevelta ma swoje znaczenie i dla Europy. Oczywiście nie należy nadziei zbyt daleko posuwać. W polityce zagranicznej Amerykanie okazują się upartymi konserwatystami. I to bez względu na obozy polityczne. Niechęć zaś angażowania się w sprawy europejskie jest znacznie głębsza obecnie, niż kiedykolwiek. Natomiast szukanie dróg do współpracy gospodarczej, pragnienie ożywienia obrotów międzynarodowych przedstawia się niepomiernie realniej po stronie obozu demokratycznego, w szczególności jeśli chodzi o Roosevelta, niż po stronie republikanów. Ten zaś odcinek jest dla Europy dzisiaj pierwszorzędnego znaczenia.

Imponująca jednomyślność przy wyborze Roosevelta daje mu w rękę znaczną siłę, pewność i zdolność jeszcze bardziej konsekwentnego realizowania jego niewątpliwie wielkiego programu, w którym idea ożywienia współpracy gospodarczej z innymi narodami nie na ostatnim znalazła sie miejscu.

Po nominacji Naczelnego Wodza Marszałkiem Polski



Zdjęcie przedstawia moment przeglądu przez Marsz. E. Smigłego-Rydza pocztów sztandarowych wszystkich pułków naszej armii, które zgromadziły się na dziedzińcu Zamkowym, aby pochylić okryte chwałą sztandary przed Spadkobiercą Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego, w chwili przekazywania Mu historycznego dziedzictwa, w postaci buławy marszałkowskiej

Żywe słowo — czy audycja radiowa?

Stereofoniczność — najcenniejszą zaletą odbiornika

Przeciętny radioamator oceniał dotychczas wartość odbiorników przeważnie według ilości odbieranych stacyj. Przy ocenie decydowała przede wszystkim ilość stacyj, mniej natomiast uwagi zwracano na jakość odbioru.

Z chwilą ukazania się stereofonicznych superów Philipsa wymagania radiosłuchaczy raptownie wzrosły. Dziś decyduje już nie sama ilość, lecz ilość **dobrze** odbieranych stacyj. Stało się to dzięki stereofonicznemu odtwarzaniu audycyj radiowych w nowych superach Philipsa.

Jakość odtwarzania w nowej superheterodynie Philipsa 456 A zaćmiewa rzeczywiście wszystko. co dotychczas było osiągnięte w elektroakustyce. W nowym układzie superheterodynowym Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzana do głośnika bez żadnych zniekształceń. Elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem jest przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych.

Dzięki po raz pierwszy w radiotechnice zastosowanym urządzeniom technicznym i akustycznym nowe supery Philipsa zdobyły sobie rekordową popularność wśród radioamatorów. O właciwej ocenie tych odbiorników świadczy fakt, że pomimo zdarzających się nieraz opóźnień w dostawie odbiorników stereofonicznych, wywołanych wielkim zapotrzebowaniem, reflektanci chętnie zgadzają się nawet nie niewielką zwłokę w dostawie, byle otrzymać oryginalny sterofoniczny Super Philipsa.

Nic w tym dziwnego, powszechnie bowiem już jest wiadomo, że stereofoniczne supery Philipsa „jednak brzmią lepiej!"

Z cyklu wywiadów gospodarczych:

Rozwój i znaczenie bekoniarni w Kościerzynie

Jedna z pierwszych wytwórni bekonów na Pomorzu

Kościerzyna, jako ognisko kultury polskiej, odegrała w czasach niewoli rolę duchowej stolicy Kaszub, promieniującej w dużym zasięgu na północny skrawek obecnego województwa pomorskiego; miasto to jednak nie było większym ośrodkiem gospodarczym i przemysłowym. Życie Kościerzyny płynęło **spokojnie,** podobnie, jak w innych miastach, położonych w okolicach rolniczych, nieuprzemysłowionych. Wytwórczość ograniczała się do warsztatów rzemieślniczych, zaspakajających przeważnie potrzeby najbliższego regionu. Jeśli do tego dodamy, że Kościerzyna nie posiada **garnizonu wojskowego,** otrzymamy pełny obraz małomiasteczkowej monotonności. Większe ożywienie wprowadziło dopiero **założenie wielkiej bekoniarni.** Stolica Kaszub stała się głośną nietylko z haftów kaszubskich, ale i **bekonów.** Nasz sprawozdawca gospodarczy w swej wędrówce po Pomorzu nie mógł ominąć tej ważnej placówki przemysłu polskiego. Odwiedził on dyrektora kościerskiej fabryki bekonów, przeprowadzając z nim rozmowę, którą dzielimy się z Szanownymi Czytelnikami.

„Panie Dyrektorze, czy bekoniarnia kościerska dawno już istnieje?"

„Bekoniarnia nasza jest **jedną z pierwszych na Pomorzu.** Już w roku 1925 i 1926 prowadziłem eksport bekonów w Starogardzie. Od roku 1927 przeniosłem się do Kościerzyny; tutaj pracowaliśmy początkowo w prymitywnych warunkach przy rzeźni miejskiej. W 1930 r. wybudowaliśmy nowoczesną bekoniarnię, i to według ostatnich wymogów technicznych".

„Dlaczego Pan Dyrektor wybrał właśnie Kościerzynę?"

„Z prostej przyczyny; chodziło nam o to, by miejsce produkcji znajdowało się **jak najbliżej portu morskiego.** Jako kupiec kieruję się przedewszystkiem względami oszczędnościowymi. Wobec silnej konkurencji Danii i Holandii na rynku bekonowym, zmniejszanie kosztów **do minimum** jest jedną z najważniejszych zasad naszego przedsiębiorstwa.... (W tej chwili miałem możność naocznie stwierdzić, że oszczędność bekoniarni kościerskiej nie jest pustym frazesem, lecz surowo przestrzeganą normą; p. dyr. Abramsohn kończył bowiem pisanie konceptu listu handlowego dla maszynistki — na przenicowanej kopercie. Drobny szczegół, ale wymowny!).

„Może Pan Dyrektor poda coś niecoś o rozwoju przedsiębiorstwa?"

„Rozwój naszej bekoniarni był bardzo szybki. Już w roku 1929 wywieźliśmy zagranicę naszych produktów **za 1 i pół miliona złotych.** Obecnie bijemy tygodniowo **550 sztuk nierogacizny,** z tego część idzie na bekony, reszta na szynki, boczek i smalec".

„Czy Panowie mają widoki zdobycia nowych rynków zagranicznych dla polskich produktów mięsnych?"

„Zanim na to pytanie odpowiem. muszę podkreślić, że pierwsi pionierzy polskiego eksportu mięsnego musieli zwalczyć **olbrzymie przeszkody.** Rynki zagraniczne były opanowane przez eksporterów duńskich i holenderskich. Trzeba było wyprzeć produkty o wyrobionej marce, co nie było łatwe, jeśli się zważy, że konsument angielski i amerykański odnosił się **z nieufnością do polskich wyrobów.** Uprzedzenie to było tak silne, że importerzy **wycierali polskie pieczątki,** sprzedając nasz towar **jako duński czy holenderski.** Obecnie sytuacja się **zmieniła.** Dzisiaj każdy nasz bekon może śmiało nosić napis polski. Odpowiadając teraz na Pańskie pytanie, twierdzę, że obecnie istnieją **bardzo poważne możliwości zdobycia rynków całego świata dla naszych produktów mięsnych;** są jednak dwa warunki osiągnięcia większych sukcesów w dziedzinie eksportu: 1) **fachowość** i 2) **posiadanie odpowiedniego kapitału.** O konieczności solidnej fachowości nie potrzeba mówić, wystarczy stwierdzić, że konsument zagraniczny jest bardzo wybredny i stawia dość duże wymagania. Co się zaś tyczy drugiego warunku, eksporter musi dysponować odpowiednim kapitałem, by poprostu nie potrzebował martwić się o środki obrotowe, lecz mógł pilnować interesu.

Nie można tutaj pominąć jeszcze jednego momentu, decydującego o rozwoju bekoniarni eksportowej: **wykorzystanie tego wszystkiego, czego nie możemy wywozić zagranicę, to znaczy odpadków.** My w miarę możności eksploatujemy je gospodarczo.

Czy dla produkcji Panów wystarczy żywiec hodowany na tutejszym terenie czy też sprowadzacie część z innych okolic?

„Powiaty kościerski, kartuski i wejherowski posiadają glebę lekką o słabej wydajności. Po założeniu bekoniarni ludność rolnicza, wśród której element osadniczy stanowi znaczny odsetek, mogła **przestawić się na produkcję hodowlaną,** stanowiącą obecnie **podstawowe** źródło jej dochodu. Dzięki temu, że rolnictwo kaszubskie nastawiło się na produkcję **hodowlaną,** materiał żywca jest **dostateczny.** Gdyby nasza koncepcja z dalszą rozbudową bekoniarni doszła do skutku, co mam nadzieję, że zrealizuje się w najbliższym czasie, to rolnicy Kaszub **będą mogli jeszcze zwiększyć produkcję hodowlaną świń; te zaś które nie** nadają się na bekony — zużywać będziemy do produkcji **szynek puszkowanych i konserw mięsnych.**

Czy poza eksportem nierogacizny, są możliwości eksportowe mięsa rogacizny, drobiu i t. d.?"

W naszym bilansie eksportowym poważną pozycję zajmuje **eksport gęsi i koniny.** Dla gęsi, przeznaczonych na eksport, wybudowaliśmy specjalną **tuczarnię,** gdzie przez kilka tygodni je tuczymy, a dopiero potem wysyłamy na eksport.

Wprowadziliśmy w naszej bekoniarni **jedyną w Polsce nowość,** mianowicie zdejmujemy z gęsi skórki, z których po wygarbowaniu wyrabia się różne **przybory toaletowe dla pań.** W najbliższej przyszłości **kurtki naszych pilotów** również będą wyrabiane z gęsich skórek."

„Ile płacicie, Panowie, miastu od uboju?"

„Miasto pobiera od nas **jedną z najwyższych stawek,** to znaczy od sztuki płacimy 3.50 zł.

X.

Rząd w walce ze zwyżką cen

Jednym z objawów najjaskrawszych, a jednocześnie szczególnie złych w skutkach dla naszego rolnictwa, są — jak wiadomo — t. zw. nożyce cen, których dolne ramię reprezentują ceny produktów rolnych. Różnica poziomów cen stanie się wyraźna, skoro wskażemy, że np. w 1935 r. ceny produktów rolnych, w stosunku do roku 1928 przyjętego jako 100, wynosiły 44, podczas gdy ceny produktów przemysłowych w tym samym czasie wynosiły 57, pomimo całego szeregu środków, jakimi rząd usiłował temu przeciwdziałać. Dlatego też ogół społeczeństwa przyjął z zadowoleniem wiadomość o wzroście cen produktów rolnych. Niestety, do tego zarówno objawu poprawy cen dołączyły się momenty spekulacyjne, związane z dewaluacją w szeregu krajów, i zwyżka stała się zbyt szybką i poważną, przy czym przede wszystkim została wykorzystana przez pośredników i przetwórców, powodując nadmierny wzrost cen artykułów spożywczych, a to musiało by dać w afekcie końcowym wzrost cen innych produktów.

Rząd nie pozostał bierny. Ustalił ceny maksymalne towarów spożywczych oraz wydał cały szereg administracyjnych zarządzeń, jak np. przymus wystawiania cenników, częste inspekcje i t. p. które pozwoliły na skuteczną walkę z drożyzną. Powołano następnie do życia specjalną komisję międzyministerialną dla sprawy cen. Zarządzenia te znalazły na ogół zrozumienie. Nie Polska pierwsza zresztą ucieka się do takich środków: mamy kilkuletni przykład Niemiec, a ostatnio i krajów „dewaluacyjnych".

Pomoc zimowa bezrobotnym

Bądź człowiekiem!

„Nie odczepnym groszem litości, lecz dostojnym czynem wesprzyjmy braci, czynem, któryby był ich i nas godny" — te słowa z odezwy Żeromskiego, wzywającego o pomoc głodnym, na myśl się dzisiaj cisną, gdy znowu społeczeństwo nasze staje wobec konieczności ratowania bezrobotnych i bezdomnych, zagrożonych nadchodzącą porą zimową.

Nie o filantropię tu bowiem chodzi, lecz po prostu o **dopełnienie społecznego obowiązku.**

Jeśli jesteś jakkolwiek syty, odziany i dach masz nad głową, winieneś przyjść z pomocą bliźniemu, który pozbawiony pracy, głodny, obdarty i bezdomny, nadaremnie z losem swym się zmaga. Ofiara nasza ma być dobrowolna, ale moralne poczucie więzi społecznej czyni ją przymusową.

Kto naprawdę czuje się człowiekiem, nie zabraknie go i w obecnej akcji Pomocy Zimowej na rzecz bezrobotnych i bezdomnych.

BĄDŹ WIĘC CZŁOWIEKIEM I SPEŁNIJ SWÓJ OBOWIĄZEK!

Kazimierz Czachowski.

Akcja dożywiania dzieci bezrobotnych

Olkusz (PAT). W dn. 10 bm. specjalny Komitet, zorganizowany przez funkcjonariuszów Policji pow. olkuskiego, uruchomił w Olkuszu kuchnię dla dożywiania na razie 25 dzieci najbiedniejszych bezrobotnych z terenu m. Olkusza.

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona taka sama kuchnia w Bolesławiu pod Olkuszem.

Funkcjonariusze Policji Państwowej opodatkowali się na powyższy cel od 1 do 2.50 zł na przeciąg 5 miesięcy.

Konin (PAT). Na terenie m. Konina powstał Powiatowy Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży, który już z dniem 6 bm. rozpoczął dożywianie 560 dzieci szkolnych najbiedniejszych rodziców. Dożywianie dzieci polega na dostarczaniu im drugiego śniadania w postaci 1 bułki i ćwierć litra kawy słodkiej z mlekiem. Dożywianie trwać będzie do końca kwietnia 1937 r.

Konto P. K. O.

Wojewódzkich Komitetów Pomocy Bezrobotnym

Warszawa. Ofiary na pomoc zimową można wpłacać blankietami czekowymi P. K. O., podając Nr. konta i nazwę „Pomoc Zimowa". Konto główne Ob. Og. Kom. Zim. Pom. Bezrob. nosi Nr. 70.200.

Poszczególne województwa mają swoje oddzielne konta, co ułatwia Komitetom Wojewódzkim zorientowanie się w ofiarności lokalnej.

Poniżej podajemy N-ry kont P. K. O.:

Komitet stołeczny	70.201
warszawski	70.202
poleski	70.203
„ wileński	70.204
„ nowogródzki	70.205
„ lubelski	70.206
„ białostocki	70.207
„ poznański	203.000
„ pomorski	212.000
„ śląski	300.570
„ krakowski	415.715
„ kielecki	415.720
„ lwowski	504.600
„ stanisławowski	504.700
„ tarnopolski	504.800
„ wołyński	504.900

GŁOSY I ODGŁOSY

Przyrost naturalny spada

Na marginesie ciekawej pracy Stefana Szulca „Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895 — 1935" kreśli prof. Rybarski w **„Kurierze Warszawskim"** następujące uwagi:

Praca p. Stefana Szulca jest pracą czysto naukową, nie wdaje się w ocenę faktów, nie zastanawia się nad propagowaną w niektórych kołach tezą: że świadome ograniczanie przyrostu naturalnego ludności jest najlepszym lekarstwem przeciw pauperyzacji. Ale autor w artykule ogłoszonym osobno pt. „Zagadnienie przyrostu ludności w Polsce w latach 1895 — 1935" wskazuje słusznie na błędne podstawy tego poglądu. Zmniejszenie tempa przyrostu ludności nie jest lekarstwem na nasze bezrobocie... Bo „jeżeli w przeszłości istniał ów szybki przyrost, to dziś nie poprawi sytuacji ani trochę, jeżeli dzieci nawet wogóle przestaną się rodzić. Bo jednak jeszcze przez lat conajmniej 15—20 wkraczać będzie na rynek pracy coraz większa liczba sił młodych".

Do tego wniosku dojdzie każdy, kto zaznajomi się z faktami, zebranymi przez autora. A dodać można jeszcze uboczne „moralne" skutki tych ograniczeń przyrostu naturalnego, by odrzucić zalecenia naszych neo-maltuzianistów.

Co zrobić z Żydami?

Krakowski „Głos Narodu" stara się ostudzić nieco zapał tych kół, którym wydaje się, że sprawę żydowską w Polsce załatwić można jednym radykalnym cięciem:

„Są — być może — ludzie, którzy sobie wyobrażają, że będzie można całą emigrację przeprowadzić na „krótkiej drodze": — wydać ustawę o przymusowym wysiedleniu Żydów za granicę Polski, o konfiskacie ich mienia... Tego rozwiązania jednak nie przyjmie żaden rozumny człowiek.

A więc musimy:

1) naprzód wybrać tereny, na które powinna pójść emigracja Żydów z Polski;

2) w tym celu wejść w kontakt z władzami politycznymi na tych terenach i zawrzeć z nimi odpowiedni układ;

3) wreszcie opracować plan sfinansowania całej imprezy emigracyjnej, czyli znaleźć na nią pieniądze".

Atak Żydów na ziemię

„ABC" w artykule **„Wywłaszczyć bez odszkodowania"** zwraca uwagę na „atak żydowski na ziemię polską".

Powiat Kostopol na Wołyniu, obszar większych majątków, znajdujących się w rękach Żydów wzrósł od 1921 r. do 1936 r. z 6.540 ha na 26.530 ha, to znaczy o 20.390 ha, albo o 212 procent.

Województwa północno - wschodnie: w rękach żydowskich znajduje się 40.000 ha ziemi. Proces dalszego przechodzenia ziemi w ręce żydowskie trwa.

Wschodnia Małopolska: już przed wojną typ „ziemianina" - żyda był tam bardzo rozpowszechniony. Znaczna część ziemi większej własności była w rękach Żydów. Obok tego rozpoczęta była kolonizacja Żydów w postaci drobnych gospodarstw rolnych. Obecnie proces ten trwa dalej.

Stwierdziwszy ten niepokojący stan rzeczy autor żąda przeciwdziałania:

Dążenia te winny się spotkać ze strony społeczeństwa polskiego, występującego w imieniu społeczeństwa Państwa Polskiego, z jak najostrzejszą reakcją. Pełna reakcja może znaleźć swój wyraz jedynie w formie całkowitego wywłaszczenia ziemi, znajdującej się w rękach żydowskich, i to wywłaszczenia bez odszkodowania: Natychmiast zaś trzeba wydać zakaz dalszego nabywania ziemi przez Żydów.

Na tym autor jednak nie poprzestaje:

Zupełnie specjalne miejsce zajmuje własność ziemi. Jest to największe dobro materialne, jakie Naród posiada. I dlatego nie może pozwolić na to, by była ona własnością elementu obcego, całkowicie wrogiego i nie związanego z tą ziemią. Wszystkie bowiem inne mniejszości narodowe w Polsce są w taki czy inny sposób związane z ziemią, na której siedzą, i dla tego istnieje uzasadnienie zachowania ziemi w ich rękach. (A Niemcy?) Natomiast Żydzi, zresztą nie tylko w Polsce, byli zawsze przechodniami i nie ma żadnej racji, by ułatwiać im przekształcenie się na stałych mieszkańców, pozwalając im posiadać ziemię.

A dziś, gdy chłop polski, mając za mało ziemi, nie ma ani z czego żyć, ani gdzie pracować, nie można tolerować, aby ziemia ta była w obcych rękach i nadal w ręce obce przechodziła.

Ile narodów weźmie udział we Wszechświatowej Wystawie w Paryżu

Do tej pory zgłosiło udział 50 państw we Wszechświatowej Wystawie, która zostanie otwarta w r. 1937 w Paryżu. Większość tych państw już przystąpiła do budowy własnych pawilonów.

J. MOLITOR.

Z cyklu „Wolne przewody dla National 7117 Waszyngton!".

5)

Napad na Manhattan-Bank

Kierownik odebrał tekę i przeliczył pieniądze: **było 1000 banknotów tysiąc-dolarowych** i — jak stwierdził w notatniku — wszystkie pochodziły z banku Manhattan. Potem zwrócił się do drżącego ze strachu szefa firmy: „Panie Elias, ponieważ natychmiast wydał pan pieniądze, nie stawię wniosku karnego i całą sprawę przemilczę!"

Wkrótce potem oddział policji odjechał i nikt nie wiedział co się właściwie stało. Tylko do inspektora powiedział kierownik g-menów: **„Kiedy znów do pana zatelefonują, będzie pan już wiedział o co chodzi".**

Niedługo potem znów zgłosił się tajemniczy głos: „Zrewidować **przechowalnię bagażu na dworcu".**

W nocy obstawiono dworzec i zrewidowano gruntownie wszystkie bagaże oddane na przechowanie. W rezultacie **znaleziono dalsze 200.000 dolarów pochodzące z rabunku.**

Inspektor Bowers, który i tym razem kierował akcją, zapytał kierownika g-menów: „Kim jest właściwie tajemniczy 113 J... **to chyba diabeł nie człowiek!"**

Odpowiedziano mu: „Teraz zapewne jeszcze raz zatelefonują do pana i wtedy nareszcie urządzimy obławę. W tym dniu

zobaczy pan cuda

o jakich nie śniło się żadnemu inspektorowi policji".

„Sam już zaczynam w to wierzyć" — odburknął Bower, dla którego cała ta sprawa była zagadką.

ZNÓW POLICJA W CHINATOWN.

Minęły dwa miesiące. Bowers sypiał kiepsko, oczekując co nocy telefonu. Ale jakoś nikt się nie zgłaszał. Doczekał się go dopiero w czerwcu. Tajemniczy głos odezwał się: **„113 J... jutro o 11-tej... obława w restauracji Al-Fu".**

Bowers aż wyskoczył z łóżka ze złości: **„To nonsens. U Chińczyka nie znajdziemy niczego".**

Przed godz. 11 różnymi drogami samochody policyjne udały się do dzielnicy chińskiej. Sprawnie i cicho otoczono dom Al-Fu i wtargnięto na podwórze. Jadłodajnia była jeszcze zamknięta.

„Otwierać! Tu policja!"

Al-Fu przeraził się, gdy zobaczył taki tłum policjantów. Otworzył, ale wpierw był jeszcze w piwnicy.

Od frontu i drzwiami z podwórza wtargnęła policja. Na drugim piętrze usłyszano gwar. Po chwili była tam już policja: **„Ręce do góry".**

Sześciu mężczyzn poddało się. Nałożono im natychmiast kajdanki. **Jim, który także znajdował się między nimi, dość obojętnie poddał się swemu losowi.** Jednego po drugim odprowadzano do samochodu policyjnego. Jim był ostatnim. Kiedy przyszła na niego kolej, kierownik g-menów, **zerwał mu kajdanki i zawołał uradowany:** „Drogi, kochany Jimie! Jakże się cieszę, że jesteś żyw i cały! Czy schwytaliśmy wszystkich?"

„Nie! Brak jeszcze dwóch... są w piwnicy!"

Jim szedł na przedzie, prowadząc przed sobą drżącego Al-Fu:

„Pokaż nam stary, gdzie ukryłeś **Roisnera i Burmana!"**

Bower, usłyszawszy te nazwiska usta otworzył ze zdumienia:

„Jakto, tych mielibyśmy przyłapać?..."

„Zaraz ich będziemy mieli — odpowiedział Jim — „tylko nałóżcie kajdanki Chińczykowi. Pokaże wam ich kryjówkę w piwnicy. Sam ukrywałem się tam... przed policją".

Jeden z agentów zajął się Chińczykiem. Jim rozstawił policjantów w piwnicy i nacisnął włącznik. Odsunęła się wielka kadź i ukazały się schody.

Jim zawołał:

„Roisner i Burman! Możecie wyjść — przyjaciele czekają na was!"

Gangsterzy przekonani, że niebezpieczeństwo już minęło, wyszli z kryjówki. Na widok gromady uzbrojonych policjantów, **błyskawicznie chwycili za pistolety. Ale broń nie wypaliła.**

Jim odezwał się:

„Nie trudźcie się daremnie. Nie chciałem dopuścić, byście odpowiadali jeszcze za jedno morderstwo. Poddajcie się. **Moi towarzysze strzelają, tak jak ja".**

Obu gangsterów skuto i odprowadzono pod strażą.

Tak zlikwidowali g-meni jedną z najgroźniejszych band gangsterskich Stanów Zjednoczonych.

(W następnym numerze rozpoczynamy druk drugiego rozdziału z cyklu „Wolne przewody dla National 7117 — Waszyngton").

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTAKOWSKI.

„Zawiszą Czarnym" do Danii i Szwecji

V.

W piątek rano wchodzi do portu „Batory", który wraca z Norwegii. **Piękny nasz motorowiec jest stale tłumnie zwiedzany. Duńczycy bardzo chwalą na nim luksus i wygodę. Po południu udajemy się statkiem na zwiedzenie portu. Cały objazd trwał prawie dwie godziny. Nazwa Kopenhaga — Kobenhavn oznacza „Port Kupiecki". Kopenhaga jest strażnicą wód Bałtyckich, jest ważnym etapem na trakcie morskim z Polski ku oceanom. Dawniej pobierano w cieśninach duńskich haracz od okrętów, wiozących z nad Wisły zboże na zachód.** Przez kilkaset lat był port kopenhaski głównym ośrodkiem handlu zamorskiego królestwa, źródłem dochodów celnych państwa, a zatem podporą potęgi politycznej. Dziś jest Kopenhaga również jednym z największych portów Europy. Miasto liczy przeszło 800.000 mieszkańców.

Wieczorem korzystamy z zaproszenia skautów duńskich na międzynarodowe ognisko harcerskie. Jedziemy koleją elektryczną do Klampenborg, gdzie w parku niedaleko „Tivoli" zebrało się około 60.000 harcerzy. Ubieramy się wszyscy w galę t. zn. na biało i w granatowe marynarki. Po oficjalnym powitaniu gości. Anglików, Niemców i nas, popisywali się najpierw gospodarze śpiewem, występami Indian itd. **Następnie Anglicy. Jednak śpiew niezbyt im się udał. Publiczność na trybunach zaczyna wołać chórem jakby na komendę: „Polen! Polen!" Musimy więc przed publicznością i skautamn wystąpić. Zaśpiewaliśmy kilka naszych polskich pieśni, wiązanek i dumek. Śpiewaliśmy dobrze, to też otrzymaliśmy duże brawa.** Wystąpiliśmy później jeszcze raz, a na zakończenie naszego występu śpiewamy „Góralu...". Po ognisku, skauci duńscy wręczają nam swój proporczyk. Nazajutrz w prasie ukazał się artykuł, w którym czytaliśmy, że Polacy wystąpili z bardzo dobrym śpiewem. W sobotę zwiedzamy gliptotekę, piękną kolekcję rzeźb, portretów rzymskich itd. Następnie muzeum Thornwaldsena, największego mistrza rzeźby duńskiej, który jest pochowany na środku dziedzińca, miejskie muzeum sztuki i wiele innych godnych widzenia zabytków. Po południu skauci duńscy zawożą nas motorówką, aby pokazać nam swoją przystań żeglarską i jachty. Zwiedzamy również wielką stocznię jachtową.

W niedzielę 23 sierpnia, w ostatnim dniu pobytu naszego w Kopenhadze, idziemy na nabożeństwo do kościoła OO. Redemptorystów na Bredgade. Zwiedzamy następnie muzeum wojskowe. Posiada ono śliczne i cenne zbiory sztuki wojennej, armat, chorągwi zdobytych na Szwedach, wielkie kolekcje mundurów itd. Objaśnia nam w języku niemieckim oficer duński. Wracamy na obiad. Na salingu „Zawiszy" wisi już flaga „P" kodu, znak wyjazdu z portu. Składa nam jeszcze wizytę komandor ze szwedzkiej Szkoły Żeglarskiej Bernard w towarzystwie jasnowłosej Szwedki-żeglarki. Przybyli oni jachtami „Allna" i „Caparen". Ponieważ znam język niemiecki z polecenia gen. zabawiam miłych gości rozmową w messie oficerskiej. Przybywa jeszcze na statek dużo Polaków, którzy przyjechali „Batorym". Zwiedzając „Batorego", przypadkowo dostałem do ręki spis jego pasażerów. **I naprawdę, wierzyć się nie chciało, że co drugie nazwisko to... ...sztajny, ...bergi, i ...sohny, Wszystko „nasi" którym w Polsce ciasno i których podobno nie chcemy puścić do... Palestyny.**

Przed wyjazdem przebieramy się w nowe białe drelichy, zakupione przez generała. Generał Zaruski zakupił również komplety ubrań sztormowych dla jednej wachty (żółtka). W naszym sąsiedztwie stoi piękny angielski jacht trzymasztowy, dalej transatlantyk francuski, niemiecki statek szkolny, ale przy nich jest pusto, gdyż wszystko zebrało się koło „Zawiszy". Zbiórka: czytanie listy załogi. Jest nas tylko 46. **Brak oficera nawigacyjnego por. Leszczyńskiego, który z nami nie jedzie dalej a wraca do Gdyni. Tradycyjny siad i na stanowiska manewrowe do odcumowania. O 15,45 odbijamy od nabrzeża, żegnani owacyjnie przez Duńczyków i Polaków. Salutujemy stojące na kotwicy jachty szwedzkie „Allona" i „Caparren" i wychodzimy z portu. Tuż za nami wychodzi niemiecki parowiec pasażerski, który salutuje naszą banderę.** Warto zaznaczyć, że gdy staliśmy na kotwicy przed wejściem do portu, mijał nas ss. „Kościuszko", który nam na salut nie odpowiedział. „Zawisza Czarny" **nie jest kajakiem, żeby nie zobaczyć na nim salutu bandery!**

Za falochronami stawiamy żagle i bejdewindem bierzemy kurs wyspę Hven. Wiatr dość silny i fala znowu kołysze „Zawiszą". Wszyscy w dobrych humorach, bo znowu znajdujemy się na morzu. Żeglarz czuje się bowiem lepiej na morzu, niż na lądzie. O 18-ej mijamy boję Luis Flack. Zbaczamy następnie z kursu, spuszczamy żagle i na motorze podjeżdżamy bliżej brzegu, gdzie stajemy na kotwicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najdłuższy most w Europie



Nowy most Kincardine, który skrócić ma drogę z Edynburga do Glasgow będzie najdłuższym mostem w Europie

Fantastyczne projekty

W sferach zainteresowanych zwracają uwagę na fakt fatalnych skutków t. zw. afery „Feniksa". Głośne bankructwo tego towarzystwa poczyniło nie małe szkody na rynku ubezpieczeniowym.

Skutków katastrofy „Feniksa" nie można także pogłębiać przez fantastyczne projekty, jakie dochodzą do wiadomości publicznej. Przeciwnie nawet, władze nadzorcze powinny wpłynąć uspakajająco na rynek ubezpieczeniowy, będący przecież jedną z najważniejszych podstaw kapitalizacji wewnętrznej. Jasnym jest, że kto się ubezpiecza zawczasu, ten nie będzie klientem opieki społecznej.

W kilku wierszach

Rolnicy pow. **będzińskiego** złożyli łącznie na Fundusz Obrony Narodowej 350 kwintali zboża oraz 3 tysiące złotych w gotówce.

* * *

W **belgijskich kopalniach** szerzy się ruch strajkowy. Setki górników nie chcą opuszczać kopalń, żądając podwyżki płac.

* * *

Pod **Woirey** we Francji samochód wojskowy z powodu śliskości szosy wpadł na drzewo. Z czterech pasażerów, trzej odnieśli ciężkie rany.

* * *

W **Gizajnach** pod Wołkowyszkami (na Litwie Kow.) zastrzelony został komendant policji. Mordercą jest znajomy komendanta, który zdołał zbiec, postrzeliwszy w czasie ucieczki kilku policjantów.

* * *

Białogród. Regent Jugosławii — **ks.** Paweł i małżonka jego — ks. Olga wyjechali do Anglii, gdzie będą gośćmi księstwa Kentu.

* * *

Rzym. Według urzędowego komunikatu, w ciągu października br. straciło życie w Afryce Wschodniej 129 oficerów i podoficerów, w tym 34 poległo w walkach, 4 zmarło z ran, a pozostali z chorób.

* * *

Ankara. Rząd turecki postanowił stosować bardzo surowo przepisy ustawy o alfabecie w piśmie i druku. Za używanie liter arabskich grozić będzie conajmniej 3 miesiące więzienia.

* * *

Hawana. Przy wyjściu z portu nastąpiło zderzenie statków **„Cuba"** i **„Santa** Barbara". Statek **„Santa Barbara" wiozący** delegację na konferencję w **Buenos Aires**, został poważnie **uszkodzony i musiał** być zatrzymany **w porcie.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(56

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

W zdradzonym mężu drzemała siła olbrzyma, siła dzikiego, pierwotnego człowieka.

Zalewska opadła bezsilnie na łóżko.

Henryk zdjął dubeltówkę ze ściany i przewiesił ją sobie przez ramię. Otworzył drzwi do jadalni. Z kredensu wyjął trzy kieliszki i butelkę wódki. Wrócił do sypialni. Za nim wpadł Atrox. Podobnie jak poprzednio zamknął drzwi na klucz. Postawił kieliszki na stoliku, nalał w nie po brzegi i rzekł do dźwigającego się z ziemi Tadeusza.

— Napijemy się za zdrowie syna, któregoście chcieli zamordować w łonie matki.

— Syna? Jakiego syna?

— Tego, co ta nałożnica, nosi niegodnie pod sercem.

Tadeusz struchlał. Zwrócił się do Wandy.

— Ty... ty... masz mieć dziecko i... nic mi nie mówiłaś?

Wanda wybuchnęła gwałtownym szlochem. Jastrzębiec nie zdawał sobie sprawy, jak okrutnie pytaniem swym, oskarżał ją wobec męża.

— Pijcie za waszą miłość i za naszą śmierć, przerwał Zalewski. Ostatni raz oglądaliśmy dzisiaj słońce i ostatni raz kłamały usta wasze wobec mnie. Nie chcecie? Nie chcesz — zwrócił się do żony, zaraz ci pomogę. Położył szpicrutę na łóżku, zdjął z ramienia strzelbę, odciągnął kurki i podniósł na wysokość głowy Tadeusza.

— Bierz bat i zmuś ją do picia!

Jastrzębiec ani drgnął.

— Bij ją, bo ci rozsadzę czaszkę na strzępy, bij tą grzesznicę, co cię zwiodła i okłamała, bij i ukarz sromotnie... Nie chcesz? Opuścił fuzję, zamknął kurki.

— Nie będziesz bić?

— Nie.

Nowe uderzenie pięści spadło między oczy Tadeusza. Zamroczyło go tym razem na długo.

Zdziczały człowiek, chwycił knut w rękę i począł okładać nim z całej siły, gdzie popadło, wijącą się z bólu Zalewską.

— Masz... masz... masz... masz...

— Zli... zlituj... się nad... nad... swoim dzieckiem.

— Masz... ty nałożnico... masz...

— Aaaaaa....

Atrox, który do tej pory zachowywał się spokojnie, na krzyk kobiety podniósł się i zjeżył sierść. Gdy krzyk nie ustawał, a Henryk zwiększył siłę uderzeń, pies warknął.

Człowiek z lasu zamierzył się znowu. W tej samej chwili, pies skoczył mu na plecy, zatapiając kły w prawym obojczyku swego pana.

Zalewski zrzucił go z siebie, schwycił za gardło, i bił łbem zwierzęcia dopóty, dopóki, nie wykołatał z niego ostatniego tchu.

Ogarniał go szał.

Rzucił psa na ziemię. Atrox wierzgnął nogami i skonał.

Henryk schwycił za broń, zmierzył i wypalił prosto w łeb zwierzęcia.

Huk wystrzału oprzytomnił Zalewskiego. Jednocześnie Tadeusz wrócił ponownie do siebie. Wstał z ziemi i rzekł:

— Zabij nas pan, ale nie męcz dłużej, cała wina leży po mojej stronie. Nie powinienem zbliżać się do żony obcego człowieka. Nie wiedziałem, że Wanda zostanie matką. Kocham ją od lat do szaleństwa, ale gdybym wiedział, że...

— Kochasz ją od lat?

— Posłuchaj pan, uspokój się, może wtedy zrozumiesz pan całe swoje okrucieństwo, wobec żony, która leży teraz bezprzytomna i może śmiertelnie chora. Nie wolno było panu zapominać się, skoro pan wiedział, że żona pańska jest w ciąży. Posądzałeś mnie pan o morderstwo jego syna czy córki, a sam napewno uśmierciłeś płód w łonie matki.

Człowiek z lasu usiadł na krześle.

Tadeusz mówił dalej.

— Gdy miałem sześć lat . . . . i oto dziś, mieliśmy prosić pana o dobrowolne zrzeczenie się praw męża. Bóg mi świadkiem, że nie wiedziałem nic o prawach ojca.

Temi słowy młody Jastrzębiec zakończył długie opowiadanie, z całego życia obojga. Wytłómaczył swoje prawa do jego żony.

— Jako katolik, zdobyłem się na podeptanie węzła małżeńskiego, uważałem go za nieważny wobec Boga, ale nigdy nie odważyłbym się na odebranie komuś dziecka. Znalazłbym dostateczną wolę, by zdusić w sobie płomień miłości. Z chwilą, gdy Wanda zostałaby matką, zapewne zapomniałaby nietylko o mnie, ale i o całym świecie. Moja, wyłącznie moja jest wina, że rozbudziłem w niej dawne uczucie. Niestety nie znałem całej prawdy. Kochać będę ją do śmierci, ale na drodze pańskiego życia — nie stanę nigdy. Niech jej pan wybaczy. Wanda zapomni o mnie. Będziecie mieli dziecko. Otoczona czułością męża i dzieci, zapomni o starej miłości. Ja usunę się z drogi wszystkim.

Zalewski słuchał, nie wierzył jednak w miłość żony do siebie. Zbyt okrutnie postąpił. Nie zapomni mu tego pewnie nigdy. Zbyt pochopnie uwierzył oszczerstwom fornala. Zakatowałbym na śmierć swą „córuchnę" i dzieciątko, pomyślał.

Niewczesny żal, nieopisany żal, ścisnął mu serce. Spojrzał na Wandę, która słuchając ich rozmowy, łkała ciągle, zakrywszy sobie twarz małą poduszeczką. Być może, że chowała na dnie serca po raz wtóry, miłość do swego Tadzika. O tem nie dowie się już nigdy — nikt.

Człowiek z lasu, przemienił się znowu w żacnego, pobłażliwego Henryka.

Ukląkł przy łóżku, objął stopy żony, a całując je, błagał:

— Przebacz... przebacz mi Wanduś...

Tadeusz stał na uboczu. Konało w nim serce. Wybaczył leśniczemu wszystko. Czyż nie postąpiłby na miejscu leśniczego tak samo? Bóg zabrał mu ukochaną i oddał innemu, dla powodów Jemu tylko wiadomych. Dla tych samych powodów Bóg sprawi, że Wanda zapomni, zapomni napewno o swym Tadeuszu. Będzie szczęśliwą w gronie swych dzieci. Gdyby nie przeciwności, być może, że nie pokochaliby się tak gwałtownie, być może, że miłość ostygłaby potem szybko w ich sercach, być może, że byliby potem nieszczęśliwi... Wanda zapomni o nim i będzie szczęśliwą z Henrykiem.

— Panie Henryku!

Zalewski podniósł głowę.

— Panie Henryku, nikt nie był świadkiem tego co tu się stało. Proszę zachowywać się tak, jak gdyby nic nie zaszło. Za kilka dni opuszczam Jasieniec, na zawsze. Nigdy nie miałem zamiłowania do uprawy ziemi. Wracam do Paryża, do swego żywiołu. Proszę mi wybaczyć. Wyciągnął do niego rękę.

Zalewski podał mu swoją.

— Niech mi pan również wybaczy!

— Już wybaczyłem.

Zalewski powstał. Nagle przypomniało mu się, że zostawił konie w lesie.

— Panie Tadeuszu, niech pan jeszcze zostanie chwilę. Muszę wprowadzić zakupione konie do stajni. Uwiązałem je u drzewa za drogą.

Nie czekając na odpowiedź, wyszedł spiesznie, zabierając z sobą zabitego psa.

Tadeusz i Wanda zostali sami.

— Wanduś żegnaj...

Spojrzała na niego przez łzy.

— Nie wrócisz już?

— Nie wrócę.

— Nigdy?

— Nigdy.

— Będziesz mógł choć zapomnieć?

— Postaram się, jeśli mi dasz przyrzeczenie...

— Jakie?

— Że będziesz... szczęśliwą, że również zapomnisz...

— Będę... Taduś... b..ędę, zapomnę...

Całą siłą woli powstrzymywała się od płaczu.

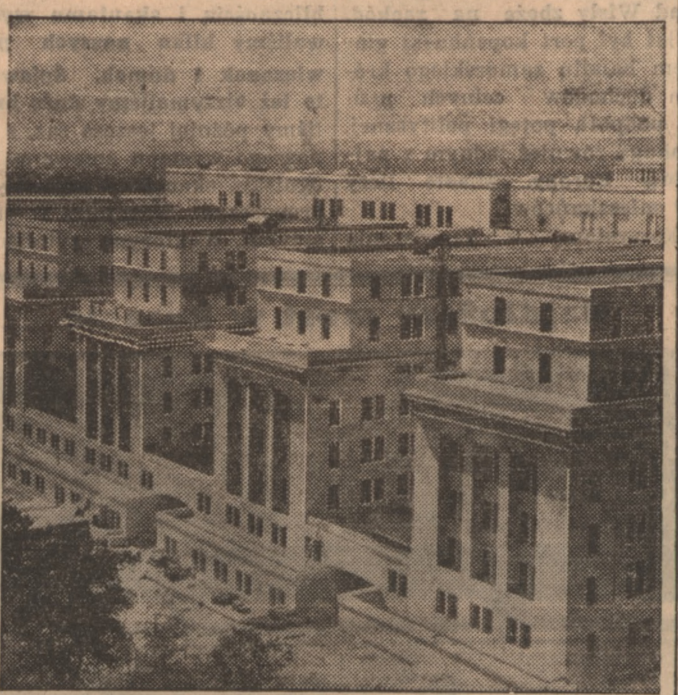
— To już ostatni raz widzimy się?...

— Ostatni.

— Ostatni raz...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nowy gmach ministerstwa spraw wewn. USA



W ramach wielkiego planu robót publicznych zbudowano w Waszyngtonie kosztem 11 milionów dolarów wspaniały gmach ministerstwa spraw wewnętrznych

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Z cyklu: Menażeria „Nie-Zapolskiej"

„Wieprz"

(Nowelka)

Żarł za trzech, klął za pięciu, a dobór słów w jego codziennych rozmówkach mało się różnił od gwary małomiasteczkowego fornala. Wysoko sytuowany w sferach finansiery, pchał się wszędzie — do każdego wdzierał się towarzystwa, mimo że go tam wcale nie proszono. Nic więc dziwnego, że pan Euzebiusz Szczapa-Szczypiorek, uzyskał obok nadanego sobie samowolnie przydomku „Szczapa", — przydomek „świni" lub „wieprza" dla odmiany.

Rozlane rysy twarzy, małe, wiecznie zaczerwienione oczy i długie żółte zęby nadawały mu cechy ryjowatości utuczonego kiernoza.

Pan Szczapa-Szczypiorek miał mówiąc wulgarnie forsę i to dużo forsy; chociaż więc nie umiał trzymać poprawnie widelca, a jedząc mlaskał jak świnia — wszystkie drzwi zamiast kluczem wytworności, otwierał sobie... złotówką.

Nade wszystko górowała w nim jednak bezdenna próżność, połączona z równie bezdenną głupotą. Urodził się „krytykiem" i „mecenasem sztuki". Tak mówił o sobie. Do zenitu doprowadził u siebie w domu sztukę... kulinarną, wyszukując codziennie inne potrawy pochłaniające duże sumy z jego dochodów. Była to jedyna „sztuka", na której pan Euzebiusz znał się istotnie.

Służba tytułowała swego chlebodawcę panem hrabią, z czego był niewymownie dumny.

Obok wyżej wymienionych zalet, pan „hrabia" miał jedną maleńką wadę: był niesamowicie skąpy dla innych. Z tego właśnie tytułu ta sama służba, która tak wysoko traktowała pana Szczypiorka w oczy, — w swoich prywatnych rozmowach obdarzała go bezceremonialnie imieniem chciwego wieprza, mającego węża w kieszeni.



Pan Szczapa-Szczypiorek

Nie wnikając w to czy wieprz może być skąpy, czy może mieć kieszenie, a w nich hodować węża, stwierdzić trzeba i to zupełnie bez jakiegokolwiek złego nastawienia — że pan „hrabia" Szczapa-Szczypiorek, mecenas sztuki i urodzony krytyk", miał twarde serce na ludzką niedolę, a pieniędzmi rzucał tam tylko, gdzie mogły mu one przynieść bezpośrednią korzyść, lub choćby tytuł wice-prezesa w jakimś towarzystwie o wątpliwej nawet ideologii.

Może właśnie dzięki temu rósł w piórka i w sadło, a czuł się jak pączek w maśle.

Zaliczając się do urodzonej, błękitnokrwistej arystokracji, uważał każdego biedaka za przedstawiciela plebsu, lub zgoła hołoty, nie umiejącej radzić sobie w życiu, a zadawalającej się jedynie ochłapami z pańskiego stołu.

— Taki motłoch nie potrafi nawet zrobić rewolucji... ha... ha... ha... Powyrzynałbym jak wieprzy i na mięso do Abisynii.

Takie miał pojęcie o sobie i o innych, nie interesując się wcale tym, co o nim ci inni sądzić mogli.

A sądy były mało pochlebne dla pana „Szczapy".

— Jedyną jego zasługą, mawiano powszechnie, było podniesienie wieprza do godności „hrabiego".

Wprawdzie nadanie tego tytułu było aż nadto samowolne, niemniej jednak częściej znano pana Szczypiorka pod imieniem hrabiego wieprza, niż hrabiego Szczapy-Szczypiorka.

W rzeczywistości błękitnokrwistość „hrabiego Wieprza" datowała się od czasu dostaw dla wojska w czasie okupacji. Podczas gdy inni nadstawiali skóry i ryzykowali życiem, Szczypiorek ryzykował portfelem. W miarę gdy pęczniała jego kabza, pęczniał i on w swej dumie i pogardzie dla „armatniego mięsa", nie nadającego się nawet na produkowane przez niego konserwy.

Aż przyszła „kryska na Matyska".

Szczypiorek zapadł w ciężką chorobę. Zwalił się do łoża boleści, w którym pozostał do końca życia. Przez długie tygodnie pozostawał sam w mrocznym pokoju. Nie zawitał do niego nikt, nikt nie przysłał mu choćby wiązanki kwiatów. Niby zamknięty wieprz w chlewie, czekał na swój nieubłagany koniec. Serce i płuca odmawiały mu posłuszeństwa. Krew krążyła coraz wolniej i ociężalej.

Opuszczony przez wszystkich, nie mógł żyć nawet wspomnieniami. Po nocach tylko włóczyły się dokoła niego jakieś głodne i wynędzniałe postacie, którym odmówił datku. Śniły mu się trupy poległych, którymi tuczył się pośrednio w czasie wojny. To znowu zdawało mu się, że się błąka wśród murów olbrzymiego miasta niby Dyogenes z latarnią i szuka ludzi. Miasto było puste i głuche. Ludzi w nim nie było w ciągu całego żywota Szczypiorka.

Pewnej nocy zdjął go paniczny strach...

— Mój majątek!... Co zrobię z nim... przecież go ze sobą nie zabiorę... Komu go zostawię?

Zwlókł się z łóżka, siadł przy biurku i zaczął pisać.

— Cały swój majątek zapisuję na rzecz wdów i sierot po poległych podczas wojny, jako...

Nie dokończył.

Nazajutrz służba znalazła swego pana martwego. W ręku trzymał pióro. Na biurku widniał niedokończony testament. W otwartych oczach pana Szczapy-Szczypiorka malowała się jakaś niewysłowiona słodycz. Usta zastygłe w półuśmiechu zdawały się mówić: — Jestem szczęśliwy. Bóg pozwolił mi doznać w ostatniej chwili co to jest miłosierdzie. I wieprze mają serca, tylko że mniej wrażliwe, bo obrośnięte tłuszczem egoizmu. (Koniec).

Całe Pomorze w hołdzie

P. Prezydentowi Rzplitej I. Mościckiemu i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi

W dniu Święta Niepodległości — oprócz depesz P. Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza, wysłanych w imieniu całego Pomorza do P. Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego i Marszałka E. Śmigłego Rydza, których treść wczoraj ogłosiliśmy — na ręce p. Wojewody nadeszły telegramy **z życzeniami dla P. Prezydenta Rzplitej** od następujących związków, instytucji i osób:

Chełmno: Zarząd miejski miasta Chełmna, Starosta powiatowy, Federacja PZOO., Związek Rezerwistów, Inwalidzi Wojenni, Tow. Sokół, Zw. Straży Pożarnych, Tow. Kupców Samodzielnych, Polskie Tow. Krajoznawcze, Zw. Weteranów Powstań Narodowych.

Chojnice: Komitet Obywatelski.

Gdynia: Komitet Obch. Święta Niepodległości w imieniu całego społeczeństwa.

Grudziądz: Prezydium Komitetu Obchodu Święta Niepodległości. Prezydent miasta, Prezes Sądu Okręgowego, Prokurator Sądu Okręgowego, Komendant Garnizonu, Inspektor Szkolny, Dyrektor Izby Skarbowej, Proboszcze, Starosta grodzki, Federacja PZOO, Związek Legionistów, Komisja międzyszkolna.

Nowemiasto: Komitet Obchodu Święta Niepodległości.

Świecie: Burmistrz miasta Nowe.

Toruń: Prezydent miasta Torunia.

Tuchola: Powiatowy Komitet Obywatelski Święta Niepodległości.

Z ŻYCZENIAMI DLA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA

następ. depesze od:

Chełmno: Starosta powiatowy. Zarząd miejski m. Chełmna, Federacja PZOO., Związek Rezerwistów, Koło Oficerów Rezerwy, Polski Związek Zachodni, Komitet obywatelski w Unisławiu, Zw. Rezerwistów w Unisławiu, Zw. Weteranów Powstań Nar. w Unisławiu, wójt gminy Unisław, Związek Strzelecki w Unisławiu, Rodzina policyjna pow. chełmińskiego. Towarzystwo Sokół w Chełmnie, Związek Straży pożarnych powiatu chełmińskiego, Polskie Tow. Krajoznawcze w Chełmnie, LOPP zarząd obwodu Chełmno, Inwalidzi wojenni koło Chełmno, Weterani Powstań Narodowych koło Chełmno.

Chojnice: Hufiec Harcerski w Chojnicach Rodzina Policyjna w Chojnicach, „Garść Polaków z Ogorzelin".

Gdynia: Komitet Obch. Święta Niepodległości w imieniu całego społeczeństwa.

Z miasta i powiatu Grudziądz: Prezydium Komitetu Obchodu Święta Niepodległości w Grudziądzu, Komisja międzyszkolna. Związek Legionistów, Federacja PZOO., Prezes Sądu Okręgowego, Starosta Grodzki, Dyrektor Izby Skarbowej, Prezes LOPP, Polski Biały Krzyż, Inspektor Szkolny, Proboszcz, Kom. Poroz. Org. Kobiecych, Dowódca Garnizonu, Prokurator Sądu Okr.. Prezydent miasta, Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu, Komitet Obywatelski miasta Radzyna, Związek Powstańców i Wojaków w Radzynie, Związek Strzelecki w Radzynie, Związek Rezerwistów w Radzynie, Przysposobienie Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju w Radzynie, Komitet Obywatelski gminy Radzyn - wieś. Związek Strzelecki w Łasinie.

Kościerzyna: Tow. Kupców Samodzielnych, Tow. Restauratorów. Tow. Właścicieli Nieruchomości, Tow. Samodzielnych Rzemieślników, Polski Związek Zachodni.

Nowemiasto: Starosta, Wydział Powiatowy, Burmistrz, Zarząd miejski Nowegomiasta, Federacja PZOO. Związek Strzelecki, Związek Oficerów Rezerwy, Tow. Gimn. Sokół. Związek Rezerwistów, Związek Weteranów Powstań Narod., Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych, Legia Inwalidów, Kolej. Przysp. Wojskowe, Poczt. Przysp. Wojsk., Przysp. Wojskowe Konne Krakusów, Klub Sportowy „Pogoń". Obwód powiatowy LOPP. Komitet Obchodu Święta Niepodl.

Morski: Starosta morski, Potocki, Burmistrz m. Wejherowa, Federacja PZOO.

Świecie: Burmistrz miasta Nowe.

Toruń: Prezydent miasta Torunia.

Tuchola: Komitet Obchodu Święta Niepodległości, Burmistrz, Powstańcy i Wojacy OK. 8, Związek Rezerwistów, Starosta powiatowy. Rezerwiści powiatu tucholskiego, Powstańcy i Wojacy OK. 8.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Toruniu



Z lewej: podczas iluminacji w nocy.
Z prawej: po złożeniu przez P. Wojewodę Raczkiewicza wieńca, który jest widoczny na zdjęciu.

Wyniki wczorajszej zbiórki pieniężnej na Pomorzu

W dniu Święta Niepodległości odbyła się — jak wiadomo — na terenie Pomorza zbiórka pieniężna na pomoc zimową dla bezrobotnych. W zbiórce brali czynny udział najwyżsi przedstawiciele władz państwowych w charakterze kwestarzy.

Według otrzymanych dotychczas wiadomości z miast Torunia, Grudziądza, Gdyni, Chełmna i Świecia, zebrano w gotówce około 4000 zł oraz 200 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Laskowice

(ś) **Wybory radcy Pom. Izby Rolniczej.** W Laskowicach odbyły się wybory radcy Pom. Izby Rolniczej. Wyboru dokonało 80 delegatów kółek rolniczych tak z powiatu świeckiego jak i tucholskiego. Radcą został wybrany rolnik p. Józef Wegner ze Stobna powiatu tucholskiego.

Zjazd kupiectwa pomorskiego w Tczewie

Naczelna organizacja pomorskiego kupiectwa chrześcijańskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, założona w roku 1919, z okazji dorocznego walnego zebrania delegatów 33-ch towarzystw, zwołuje na niedzielę, dnia 15 listopada br. w Tczewie „Wielki Kongres Kupiectwa Pomorskiego".

Program zjazdu tczewskiego przedstawia się następująco:

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sióstr Miłosierdzia.

Godz. 10,45 — Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Tczewie przyjmuje delegatów śniadaniem w Hali Miejskiej.

Godz. 11,30 — walne roczne zebranie delegatów (obrady wewnętrzne).

Część I. — sprawozdawcza.

Część II. — obrady komisyj.

Godz. 13,45 — a) komisji podatkowo-skarbowej i monopoli państwowych pod przewodnictwem p. **radcy Adama Korzeniewskiego.**

Godz. 14,45 — b) „Komisji usprawnienia handlu wewnętrznego" pod przewodnictwem p. **radcy Józefa Mazura.**

W posiedzeniach obu tych komisyj, na których omawiane będą najaktualniejsze postulaty handlu, wezmą udział przedstawiciele władz odnośnych resortów. W posiedzeniach tych oprócz delegatów mogą też brać udział wszyscy uczestnicy zjazdu (w charakterze gości, bez prawa głosu).

O godz. 17 nastąpi otwarcie Kongresu Kupiectwa Pomorskiego w Hali Miejskiej.

Program Kongresu przewiduje:

1) Przemówienie wstępne prezesa Związku p. **posła Tadeusza Marchlewskiego.**

2) Przemówienia powitalne.

3) Referat dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. **d-ra Józefa Kulikowskiego** p. t. „Zadania kupiectwa pomorskiego w porcie Gdyni i w handlu zagranicznym Polski".

4) Referat dyrektora **Naczelnej Rady** Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. **Andrzeja Czarneckiego p. t.** „O podstawach racjonalnego rozwoju handlu wewnętrznego".

5) Referat dyrektora Targów Gdyńskich p. **Gendoszyka** p. t. „Targi Gdyńskie — regulatorem życia gospodarczego na Pomorzu".

Godz. 20 — czarna kawa.

Kongres zaszczycić raczą: władze administracyjne z Wojewodą Pomorskim p. **ministrem Władysławem Raczkiewiczem** na czele, władze skarbowe z dyrektorem Izby Skarbowej p. **Stefanem Kossjorem** na czele, reprezentanci monopoli państwowych, przedstawiciele samorządu gospodarczego i terytorialnego, bratnich organizacyj, bankowości, prasy itd.

Po raz pierwszy przybędą także na zjazd delegaci bratniej organizacji — Towarzystwo Kupców z Bydgoszczy, które to Towarzystwo zostało przyjęte w poczet członków Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wzywa wszystkich kupców-chrześcijan (zrzeszonych i niezrzeszonych) do gremialnego udziału w zjeździe tczewskim, by w ten sposób zadokumentować swą chęć i gotowość współdziałania z całym społeczeństwem w odbudowie gospodarstwa narodowego naszego Państwa.

Związek apeluje do swych członków, aby z okazji zjazdu w dniu 15 listopada b. r. jako dniu tegorocznego święta zorganizowanego kupiectwa pomorskiego, udekorowali okna wystawowe, przyozdabiając je emblematami związkowymi, które uwidaczniają chrześcijański charakter placówek handlowych.

Uczestnikom zjazdu tczewskiego przyznana została zniżka kolejowa w wysokości 50 procent w drodze powrotnej. Karty uczestnictwa, uprawniające do tej zniżki, wydawać będzie **Biuro** Zjazdu w Tczewie.

A więc — wszyscy kupcy-chrześcijanie Pomorza — spotkać się winni **w niedziele. dnia 15 listopada br. w Tczewie.**

Świecie

Obchód święta Niepodległości

(ś) Jak co roku tak i teraz obchodziło Świecie uroczyście Święto Niepodległości, 18 rocznicę odzyskania wolności.

W środę 11 bm. w godzinach przedpołudniowych ruszył pochód organizacyj ulicami miasta do kościoła poklasztornego na nabożeństwo, jakie o godzinie 10 odprawił ks. radca Konitzer.

Po nabożeństwie zaś maszerowały zwarte oddziały ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego. Na czele pochodu kroczyły umundurowane i uzbrojone oddziały PW jak Zw. Strzelecki i Zw. Rezerwistów. Dalej, kroczyły hufce szkolne. poczty sztandarowe miejscowych organizacyj społecznych; Zw. Niższ. Pracowników Pocztowych, Straż Pożarna z drużyną samarytanek, Sokół, KSM, Powst. i Wojacy, Weterani, pielęgniarze Zakładu Psychiatrycznego i żeński oddział Zw. Strzeleckiego i inni. Po raz pierwszy też wystąpiły w pochodzie samarytanki drużyny ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża.

Defiladę odebrał p. starosta powiatowy mgr. Ćwinarowicz. Dalszą częścią uroczystości dnia były akademie w miejscowych szkołach itd. Na wzmiankę zasługuje akademia urządzona w sali Kraj. Zakładu Psychiatrycznego dla personelu i pacjentów. Wieczorem zaś, w sali p. Popławskiej odbyła się liczna akademia publiczna.

Wypada dodać, iż z okazji wręczenia p. gen. Insp. Sił Zbrojnych Śmigłemu Rydzowi, buławy marszałkowskiej wysłały telegramy hołdownicze zarząd powiatowy Zw. Strzeleckiego i zarząd powiatowy Powstańców i Wojaków w Świeciu.

Obchód Święta Niepodległości w Świeciu miał przebieg podniosły.

Podgórz

Święto Niepodległości w Podgórzu

W dniu 10. listopada o godz. 18. uroczystość rozpoczęto **capstrzykiem.** Od hali balonowej przemaszerowano ul. Gen. Pierackiego, Gen. Pułaskiego przed Hotel „Central". W pochodzie wzięli udział na czele z orkiestrą wojskową pod kier. p. kapelmistrza **Nikla**, Straż Pożarna, drużyny samarytańska, Zw. Rezerwistów, Zw. Podoficerów Rezerw. itd. O godz. 19. odbyła się w „Hotelu Central" **uroczysta akademia**, w której uczestniczyli p. starosta pow. **Bruniewski** i przedstawiciele wojska z p. pułk. **Rodewaldem** na czele, ks. proboszcz **Domachowski**, nauczycielstwo, przedstawiciele korporacyj mieskich. Sala była zapełniona po brzegi. Akademię zagaił p. burmistrz **Stamirowski** kończąc okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Deklamację: **„Mogiła nieznanego żołnierza"** wygłosiła uczenica szkoły powszechnej, a chór **„Halka"** z Podgórza pod batutą p. **Marcinkowskiego** z Torunia odśpiewał: **„Polskie morze klejnocie nasz"** i **„Hymn floty polskiej".** Zebrani obdarzyli Towarzystwo Śpiewu „Halka" rzęsistymi oklaskami Bardzo treściwy i dobrze opracowany referat p. t.: **„Znaczenie uroczystości święta Niepodległości"** wygłosił p. **Mieczysław Olszewski** nauczyciel szkoły powszechnej, „Fanfary" wykonali uczniowie szkoły powszechnej nr. 2, a **wiązankę pieśni legjonowych** odegrała orkiestra. **Widowisko „Żołnierz w święto niepodległości"** wykonali uczniowie szkoły nr. 2, **a taniec w strojach narodowych** uczenice szkoły nr. 2. Na zakończenie odegrano „Pierwszą Brygadę". Akademia wypadła dzięki staraniom kierownika szkoły nr. 2 p. **Wiśniewskiego** wspaniale.

W dniu 11 bm. o godz. 11. w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez **ks. prob. Domachowskiego,** który od ołtarza wygłosił podniosłe kazanie patriotyczne, wyróżniając postać ś. p. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który całe swe życie walczył o sprawę polską. Po nabożeństwie odbyła się **defilada** wojska i organizacyj, którą odebrał p. pułk. **Drejmann.**

W dniu 11. listopada odbyła się w Podgórzu **zbiórka domowa i uliczna** na rzecz bezrobotnych. która przyniosła 158 zł 59 gr.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów począwszy od zachodu kraju, po czym pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Po nocnych przymrozkach, głównie we wschodniej połowie kraju, w ciągu dnia ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, a w górach wiatr halny

KALENDARZYK

Piątek, 13. 11.: Stanisława Kostki.
Sobota, 14. 11.: Jukunda.
Niedziela, 15. 11.: Leopolda.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 12. 11. b. r. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,26 (2,20); Zawichost +2,10 (2,08) Warszawa +1,94 (2,04); Płock +1,79 (1,95); Toruń +2,37 (2,67); Fordon +2,37 (2,63); Chełmno +2,36 (2,60); Grudziądz +2,68 (2,98); Korzeniewo +2,90 (3,22); Piekło +2,66 (3,05); Tczew +2,80 (3,19); Einlage +2,76 (2,96); Schiewenhorst +2,72 (2,84).
Temperatura wody w Wiśle 5,2 (5,4).

Na bruku bydgoskim

— **Kurs ratowniczo-sanitarny i obrony przeciw-gazowej.** W poniedziałek, dnia 16. bm. o godz. 19. rozpocznie się kurs ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwgazowej w wielkiej sali wykładowej Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego przy pl. Weyssenhoffa nr. 11.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się w wyżej wspomnianej sali od godz. 18. w dniu rozpoczęcia kursu. 8285

— **Jubileusz pracy zawodowej.** W dniu 13 bm. obchodzi 25-lecie swej pracy zawodowej jeden z bydgoskich mistrzów kominiarskich p. Roman Chybicki. Z okazji jubileuszu tego składamy p. Chybickiemu życzenia dalszej owocnej pracy na niwie zawodowej i społecznej.

— **Pod koła tramwaju** na ul. Mostowej w Bydgoszczy dostał się w dniu wczorajszym p. Biegan, doradca prawny. Motorniczy niezwłocznie zatrzymał elektrowóz, ratując tym samym nieszczęśliwego od strasznej śmierci, niemniej przechodzień odniósł tak ciężkie okaleczenia głowy, iż przewieźć musiano go do lecznicy.

— **Spłoszony koń przyczyną nieszczęśliwego wypadku.** Na Wełnianym Rynku w Bydgoszczy spłoczył się w dniu wczorajszym koń należący do właścicielki masarni p. Neumanowej. Woźnica nie mogąc utrzymać konia, zeskoczył z wozu, a następnie pożyczył od jednego z przygodnych świadków tej sceny rower, usiłując na nim dopędzić pojazd pozbawiony kierowcy. Na nieszczęście koń znacznie wyprzedził niefortunnego woźnicę i w szalonym rozpędzie wpadł z tyłu na drugi pojazd rzeźnicki, prowadzony przez Jana Andrzejewskiego. Wskutek najechania obydwa wozy zostały uszkodzone, zaś Andrzejewski odniósł poważne obrażenia. W ogólnym tumulcie nieznany złodziej skradł rower życzliwego cyklisty, a policja jedynie z trudem zdołała uchronić majątek nieszczęsnych rzeźników od rozgrabienia przez przygodnych „pomocników".

Ze sportu

ZAWODY BOKSERSKIE.

Ciekawe spotkanie bokserskie odbędzie się w niedzielę pomiędzy czołowym zespołem Bydgoszczy **Astoria** a reprezentacją **Związku Strzeleckiego z Grudziądza.** W drużynie grudziądzkiej wystąpią wybitne jednostki, jak: piórkowiec **Kowalski,** mistrz Pomorza, który na mistrzostwach Pomorza wyeliminował gładko Borowicza. Poza tym w wadze lekkiej wicemistrza i reprezentanta Pomorza **Sworowskiego.** Bardzo dobrą „muchę" Humińskiego i „weltera" Rosta. Bydgoszczanie przeciwstawiają się wypróbowaną już w bojach drużyną. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej. Początek punktualnie o godz. 11,30. Ceny wstępu obniżone. Młodzież i szeregowi połowę.

MIGAWKI

Zgrzyty niepotrzebne

Minęło już święto narodowe. Był nastrój, był ruch. Miasto tonęło w chorągwiach o barwach narodowych, w iluminacjach i innych przybraniach. Ludność dała upust swym najgłębszym, najświętszym uczuciom miłości do swego narodu i państwa.

Ale czy jest wszystko w porządku, gdy kto wywiesi chorągiew poszarpaną, podartą, o dziurach średnicy do pół metra, jak to miało miejsce na jednym z reprezentacyjnych gmachów bankowych? Chorągiew ta w takim stanie wisiała 2 dni.

Czy jest w porządku, gdy chorągiew jest brudna i pomięta, że nie można poznać, co białe a co czerwone? Takie chorągwie potrafią wywiesić nawet instytucje społeczne.

Nie chcę już mówić o drzewcach nieociosanych nieraz, niepomalowanych, które często są zwykłym surowym drągiem z lasu.

Mnie się jednak wydaje, że to, co się kocha, szanuje się więcej, że podarta, czy brudna chorągiew umieszczona na nieodpowiednim drzewcu jest jednak lekceważeniem, a nawet obrazą narodu i państwa polskiego.

Na koniec jeszcze zapytać by należało: Dlaczego na niektórych domach, które posiadają artystycznie wykonane i stale umieszczone drzewca jeszcze z „dawnych dobrych czasów", chorągiew nie jest umieszczana na tych drzewcach, ale tuż obok na marnych kijach, jak to zauważyłem np. na ul. Długiej? Czy nie czasami dlatego, że te drzewca były przeznaczone dla chorągwi zaborczego państwa? Dlaczego Niemcy (Gimnazjum i Liceum) wywieszają chorągwie **na czarnych drzewcach?** **(Ley).**

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 13 listopada

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek i sobotę „Diabelski jeździec" Kalmana.

20-ty komplet widzów zbierze się na nieodwołalnie ostatniem przedstawieniu **„Matury"** Fodora w niedzielę, dnia 15. b. m. o godz. 16. po cenach groszowych **bo od 10 gr do 1.15 zł.** Obsada premierowa, z gościnnym występem dyr. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Kasa w oblężeniu.

W pełnych próbach zespołowych „Katia tancerka" wesoła operetka J. Gilberta w opracowaniu reżyserskim M. Domosławskiego i pod dyrekcją St. Miszczaka.

KINA

ADRIA: „Skowronek" z Martą Eggerth
APOLLO: „Kobieta zawsze ma rację" i nadprogram.
BAŁTYK: „Bohater z Rio Grando" i „Bez nazwiska".
KRISTAL: „Mayerling" i bogaty nadprogram.
MARYSIENKA: „Noc w operze.
REWIA: „Czar młodości" — ponadto koncert orkiestry Zw. Zawodowych Muzyków w składzie 50 osób.

W jaki sposób przeprowadzona zostanie akcja zbiórkowa

na pomoc zimową dla bezrobotnych w Bydgoszczy

Obywatelski Kom. do Walki z Bezrobociem w Bydgoszczy rozpoczął już prace przygotowawcze do akcji zbiórkowej na pomoc zimową dla bezrobotnych. W poszczególnych komórkach Komitetu, tj. **w sekcjach wre gorączkowa praca.** Już w najbliższych dniach **Komitet przystąpi do zbiórki, by kontynuować ją nieprzerwanie przez szereg miesięcy zimowych na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego.**

Przed kilkoma dniami odbyło się pierwsze zebranie Sekcji Propagandowej Miejsk. Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem.

Przy udziale prawie wszystkich członków Sekcji zagaił zebranie jej przewodniczący p. red. **Fiedler,** przedkładając z góry przygotowany porządek obrad i składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji, która dzięki obywatelskiemu stanowisku, zajętemu wobec Komitetu przez prasę bydgoską, mogła już częściowo zapoznać społeczeństwo bydgoskie z pracami wstępnymi Komitetu.

Podstawą działalności Sekcji będą instrukcje, które napływają z Komitetu Centralnego w Warszawie. Komitet Ogólnopolski zmontował — jak to wynika z ostatniego cyrkularza, z treścią którego p. przewodniczący zapoznaje obecnych — z poważnym nakładem kosztów wielki aparat propagandowy, który dostarcza komitetom lokalnym materiału propagandowego w różnej postaci, jak afiszów, ulotek itp. Materiał ten zostanie naturalnie odpowiednio wyzyskany na terenie bydgoskim, co nie wyklucza jednak konieczności uzupełnienia go dalszym materiałem, dostosowanym do potrzeb lokalnych. Poza propagandą prasową i afiszową wchodzą więc w rachubę — jak to wynika z przeprowadzonej dyskusji — **capstrzyk wojskowy** w dzień mającej się odbyć zbiórki pieniężnej, częstsze **pochody z transparentami** i muzyką na ulicach miasta przy udziale orkiestr miejscowych organizacyj, celem ciągłego przypominania obywatelstwu o obowiązku składania ofiar na pomoc zimową dla bezrobotnych, ulokowanie specjalnych plakatów propagandowych o charakterze lokalnym w głównych punktach miasta i na przedmieściach, propaganda w kinach, urządzanie wszelkiego rodzaju imprez o czym zadecyduje utworzona w tym celu Sekcja Imprezowa itp.

Do tej kategorii środków propagandowych należeć też będzie **zegar ofiarności publicznej,** który będzie ustawiony na placu Teatralnym. Poza tym projektuje się ustawienie w jednym z najruchliwszych punktów miasta **wielkiej mapy Polski lub godła państwowego,** do którego publiczność będzie mogła wbijać t. zw. gwoździe ofiarności.

Dla zrealizowania tych projektów powołano kilka komisyj, w skład których weszli członkowie Sekcji.

Z całokształtu dotychczasowej działalności Komitetu miejscowego zdał wyczerpujące sprawozdanie p. ref. **Mańczak,** umożliwiając w ten sposób realne ujęcie zadań, ciążących na Sekcji Propagandowej.

Za skuteczność wysiłków Sekcji Propagandowej ręczy bardzo żywy udział w jej pracach **przedstawicieli wszystkich miejscowych pism.**

Po omówieniu i załatwieniu szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, p. red. Fiedler solwował posiedzenie, wyznaczając następne zebranie za tydzień.

Organizacje bydgoskie w dniu 11 listopada

Przebieg pięknych uroczystości, jakie złożyły się na obchód Święta Narodowego i wojskowego z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi, nastroje i wspólne nasze przeżycia w dniach 10 i 11 listopada — obszernie opisaliśmy w numerze poniedziałkowym „Dnia".

Ze zrozumiałych względów nie mogliśmy pomieścić w ramach ogólnego sprawozdania opisów tych wszystkich uroczystości, jakie odbyły się z okazji Święta Narodowego w naszym mieście.

W miarę napływu materiału sprawozdawczego — postaramy się wszystkim odbytym obchodom wewnętrznym poświęcić nieco uwagi i miejsca.

* * *

Wydział Pracy Kobiet Z. S. pod ruchliwym kierownictwem p. majorowej **Salwikowej** urządził we wtorek, dnia 10 bm. w swojej świetlicy przy ul. Marszałka Focha nr. 39 bardzo doniosłą akademię ku uczczeniu święta Niepodległości. Piękne przemówienie wygłosił p. kpt. **Kulwieć.** Mówca, nawiązując do wręczenia buławy marszałkowskiej gen. **Śmigłemu-Rydzowi,** podkreślił znaczenie wodza i jego autorytetu dla narodu. Na podstawie własnych wspomnień opowiedział, że Marszałek Śmigły-Rydz już w szeregach strzeleckich cieszył się wielkim autorytetem. Buława marszałkowska znalazła się w godnych rękach.

Młode strzelczynie upiększyły akademię śpiewami i deklamacjami. Również **Związek Inwalidów Wojennych** ze swą orkiestrą przyczynił się do podniesienia nastroju licznie zebranej publiczności.

* * *

Pocztowcy bydgoscy uczcili dzień Święta Niepodległości pięknym obchodem w dn. 11 bm. w Resursie Kupieckiej. Przestronną, pięknie na dzień ten udekorowaną salę, wypełnili po brzegi pocztowcy, oraz członkowie ich rodzin. Na akademię przybyli p. wicestarosta **Robakowski** i ks. **Kopeć.** Nieobecnego dyrektora P. i T. reprezentował p. nacz. wydz. **Wojciechowski,** ponadto wśród obecnych znajdował się dyrektor I. K. R. **Lesiecki.**

Na program wieczornicy złożyły się: hymn państwowy w wykonaniu orkiestry pocztowców, okolicznościowe przemówienie p. prof. **Łopatki,** występ chóru męskiego P. P. W., deklamacja p. **Bielatówny,** odczytanie wyjątków z opowieści żołnierskich o gen. Śmigłym-Rydzu i koncert orkiestry. Imprezę zorganizowała Sekcja Kult.-Ośw. P. P. W. pod rutynowanym kierownictwem p. mgr. **Tomaszewskiego.**

* * *

Przy okazji tej raz jeszcze chcielibyśmy nawiązać do ogólnego obchodu Święta Niepodległości w Bydgoszczy. Jak wiadomo — oficjalną część obchodu zakończyło uroczyste przedstawienie w **Teatrze Miejskim.** Widownia Teatru została na dzień święta **przepięknie udekorowana.** Przed rozpoczęciem przedstawienia artysta Teatru p. **Leśkowski** wystąpił z okolicznościową recytacją, po czym orkiestra pod batutą por. **Kuczery** odegrała hymn państwowy. Zespół aktorski z dyr. **Stomą** na czele odegrał komedię Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", na zakończenie zaś reżyser p. **Szyndler** zadeklamował wiersz o marszałku Śmigłym. Orkiestra odegrała ponownie hymn narodowy, po czym p. starosta **Suski** wzniósł okrzyk na cześć Wodza Naczelnego Armii Polskiej.

* * *

Dnia 10 bm. z ramienia P. B. K. odbyła się w świetlicy żołnierskiej Szpitala Garnizonowego w Bydgoszczy uroczysta akademia ku uczczeniu 18-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, oraz wręczenia buławy marszałkowskiej gen. E. Śmigłemu-Rydzowi.

Akademia miała charakter nadzwyczaj podniosły i wywarła tak na chorych żołnierzach, jak na personelu szpitala niezatarte wrażenie. Piękny program w wykonaniu małoletnich uczniów Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich, przyczynił się do podniesienia całości. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. **Michał Różycki,** ze Szkoły Podofic. Lotnictwa dla Małoletnich. Dodać należy, że świetlica była przepięknie udekorowana. Portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz Marsz. Śmigłego-Rydza tonęły w kwieciu.

Pomorskie mistrzostwa kręglarskie w Bydgoszczy

wykazały dalszy rozwój naszego sportu kręglarskiego

W ubiegłą sobotę zakończył się wielki turniej kręglarski Pomorskiego Związku Kręglarzy o mistrzostwo Pomorza, rozpoczęty w dniu 26 września. Oficjalne ogłoszenie wyników turnieju odbyło się na uroczystym posiedzeniu w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, które zaszczycili swą obecnością **p. dyr. Matuszewski** z Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, oraz prezes Policyjnego Klubu Sportowego **p. komendant komisarz mgr. Kowalski i pp. komisarze Szatkowski i Zarzycki.**

Uroczystość zapoczątkował przemówieniem prezes Pomorskiego Związku Kręglarzy **p. red. Małycha,** a wyniki ogłosił kierownik sportowy Związku **p. Wiktor Lewandowski.**

Mistrzem Pomorza został **p. A. Żuchowski** (B. K. K.) — 1436 pkt., pierwszym podmistrzem **p. J. Zieliński** („Dziewiątka" Inowrocław) — 1434 pkt., drugim podmistrzem **p. M. Gertig** (Policyjny Klub Sportowy) — 1428 pkt.

Mistrzami i podmistrzami klas zostali:

W klasie A: 1. p. T. Nowak („Kręglorzut") 1416 pkt., 2. p. Pytliński (B. K. K.) 1407 pkt., 3. p. Graczkowski („Kręglorzut") 1396 pkt.

W klasie B: 1. p. Stablewski (Policyjny Klub Sportowy) 1387 pkt., 2. p. Oblamski (K. P. W.) 1387 pkt., 3. p. Kapeliński („Dziewiątka" Inowrocław) 1385 pkt.

W klasie C: 1. p. Kaja („Kręglorzut") 1392 pkt., 2. p. Gbiorczyk (Policyjny Klub Sportowy) 1390 pkt., 3. p. Mikołajczak („Sokół" Fordon) 1376 pkt., p. Petrykowska otrzymała żeton pamiątkowy.

W klasie seniorów: 1. p. Polcyn („Kręglorzut") 1393 pkt., 2. p. Gill (Policyjny Klub Sportowy) 1356 pkt., 3. p. radca Pilch (K. P. W.) 1342 pkt.

Ogółem miejsc według przynależności klubowej: Policyjny Klub Sportowy i „Kręglorzut" po 4, P. K. K., K. P. W. oraz „Dziewiątka" — Inowrocław po 2, Sokół — Fordon 1.

Równocześnie odbyła się proklamacja i dekoracja mistrzów i podmistrzów klubowych. M. in. udekorowani zostali:

„Dziennikarski Klub Kręglarzy": 1. p. K. Małycha 806 pkt., 2. p. A. Świątkowski, 3. p. St. Michalik.

„Kręglorzut": 1. p. F. Graczkowski 764 pkt., 2. p. Klonowski, 3. p. T. Nowak.

„Dziewiątka" — Inowrocław: 1. p. Płotka 746 pkt., 2. p. Sołtysiak, 3. p. Dombek.

Klub Sportowy K. P. W.: 1. p. Oblamski 728 pkt., 2. p. Radoniewicz, 3. p. radca Pilch.

„Złoty Rzut": 1. p. W. Lewandowski 725 pkt., 2. p. B. Pawłowski, 3. p. E. Ugodowski.

Bydgoski Klub Kręglarzy: 1. p. Żmudziński 725 pkt., 2. p. Szalonek, 3. p. Kaliski.

„Dobry Rzut": 1. p. Buczkowski 705 pkt., 2. p. Wojciechowski, 3. p. Tesał.

Policyjny Klub Sportowy: 1. p. Stablewski 701 pkt., 2. p. Żmuda, 3. p. Gertig.

„Sokół" — Fordon: 1. p. Mikołajczak 687 pkt., 2. p. Afelski, 3. p. Zieliński.

Otrzymali dyplomy (pierwsi trzej także żetony: złoty, srebrny i bronzowy):

1. p. Żuchowski (B. K. K.), 2. p. Nowak („Kręglorzut"), 3. p. Zieliński („Złoty Rzut"), 4. p. Tyczyński (B. K. K.), 5. p. Ugodowski („Złoty Rzut"), 6. p. Gertig (Policja), 7. p. Żmudziński (B. K. K.), 8. p. Lewandowski (Policja), 9. p. Graczkowski („Kręglorzut") i 10. p. B. Pawłowski („Złoty Rzut").

Dyplomy za zwycięstwa drużynowe w mistrzostwach m. Bydgoszczy otrzymały kluby:

1. B. K. K. 5718 pkt., 2. „Kręglorzut" 5635 pkt., 3. „Złoty Rzut" 5604 pkt.

Puchar Pomorskiego Związku Kręglarzy za drużynowe mistrzostwo Pomorza otrzymał Bydgoski Klub Kręglarzy.

Kluby: **K. P. W. Bydgoszcz i „Goplania" — Inowrocław,** otrzymały dyplomy za zwycięskie mecze międzyklubowe, przyznane przez „Dziennikarski Klub Kręglarzy".

Na zakończenie uroczystości wzniesiono kilka toastów, po czym rozpoczęła się, trwająca do rana zabawa taneczna.

Dalsze odznaczenia w dniu Święta Niepodległości

W uzupełnieniu wczorajszej listy osób, odznaczonych w dniu święta Niepodległości, podajemy dzisiaj nazwiska osób, pominiętych we wczorajszej wiadomości.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI odznaczeni zostali jeszcze: **Leon Barciszewski,** prezydent m. Bydgoszczy, **Ks. Jan Konopczyński,** prob. parafii rzymsko-kat. w Bydgoszczy, **Stan. Maksymowicz,** nacz. inspektor ceł w Gdańsku.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Władysław Bracki, dyrektor Teatru Ziemi Pomorskiej, **Jerzy Giertyk,** okręgowy sędzia śledczy w Gdyni, **Alfons Gracz,** notariusz w Sępólnie, **Jan Knach,** notariusz w Nakle, **Niwa Thommee,** przewodnicząca Okr. Pom. Rodziny Wojskowej w Toruniu, **Kazimierz Wrzoś,** dziekan, nauczyciel Seminarium Naucz. w Bydgoszczy, **Stan Kucharski,** dyr. Ubezp. Społ. w Grudziądzu, **Czesław Gliszczyński,** kierownik referatu Woj. Biura Funduszu Pracy w Toruniu, **dr. Łucjan Kamieński,** prof. Uniw. Poznańskiego, **Zygmunt Moczyński** wicedyr. Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu, **dr. Alfred Birkenmayer, dr. Józef Weyers,** radca Komisariatu Generalnego RP. w Gdańsku, **śp. komandor-podpor. inż. Heliodor Jan Laskowski, Rudolf Radłowski** prezes Sądu Okr. w Toruniu, **Józef Menzel,** dyr. Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy, **Walenty Schweitzer,** naucz. szkoły powsz. w Biskupinie (odkrywca osady bagiennej), inż. **Bogusław Dobrzycki,** dyr. Kolei Państw. w Toruniu, **Józef Ceglecki,** kier. działu Centr. Biura Rozrachunków PKP. w Bydgoszczy, **Jan Minticz,** zast. naczelnika w DOKP. w Toruniu, **dr. Jan Bermański,** nacz. wydz. DOKP w Toruniu, **Jan Kwiatkowski** (po raz drugi) w Orłowie Morskim.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Janina Alkiewiczowa z Piotrkówka, pow. bydgoski, **Tadeusz Bessert,** urzędn. Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, **Wacław Czaczka,** burmistrz w Solcu Kujawskim, **ks. Bernard Dąbrowski**, kurator Zakł. Wychowawczego św. Anny w Kamieniu Pomorskim, **Alfons Gawrych,** nauczyciel w Kartuzach, **Czesław Jezierski,** tłumacz Rady Portu w Gdańsku, **Stanisław Szlenk,** adwokat w Bydgoszczy, **Aniela Szwedowa** w Inowrocławiu, **Kazimierz Zieliński,** rolnik w Sobiesiernach, pow. inowrocławski, **inż. Stefan Ciszewski** przemysłowiec w Bydgoszczy, **Roman Andrzej Rogoyski,** zastępca kierownika oddziału Komisariatu Gen. RP. w Gdańsku, **Janusz Krupiński,** kier. oddz. PAT. w Toruniu, **Sylw. Lewandowski**, kupiec w Inowrocławiu **Antoni Bar,** kier. sekcji Centrum Wyszkolenia Techniczn. Lotnictwa w Bydgoszczy. **Gertruda Bysikiewiczówna,** prac. kontr. Konsulatu RP. w Kwidzyniu, **Bron. Markiewicz,** nacz. Urzędu Celnego w Bydgoszczy, **Janina Moczarska,** prac. kontr. Konsulatu Gen. RP. w Opolu, **inż. Aleks. Potyrała,** radca Kierownictwa Marynarki Woj. w Warszawie, **Lucjan Prechitko-Poliński**, kierownik referatu woj. biura Funduszu Pracy w Toruniu. **Marcin Ruszkowski**, urzędnik Komisariatu Gen. R. P. w Gdańsku, **Maria Słomińska,** prac. Konsulatu Generalnego R. P. w Opolu, **Stan. Śmietanko**, wicestar. pow. w Inowrocławiu, **Kazimierz Szymański**, inspektor celny w Gdańsku, **Aleksander Trojanowski,** kier. rachuby Komisariatu Gen. R. P. w Gdańsku, **Stefan Ant. Wardęski,** urzędn. admin. Komendy Centrum Wyszk. Art. w Toruniu, **Miecz. Wrzosek,** podreferendarz kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie, **Wład. Wiśniewski,** kier. sekretariatu Sądu Okr. w Bydgoszczy, **Stan. Majerowski,** emerytowany kierow. Publ. Szkoły Pow. w Wejherowie, **Gustaw Bałut** starszy asesor D. O. K. P. w Toruniu, **Czesław Krakowski** główny instruktor ruchu D. O. K. P. w Toruniu. **Maksym. Mania** — starszy asesor D. O. K. P. w Toruniu, **Wal. Miłaczewski,** zawiadowca odc. drog. I kl. D. O. K. P. Toruń, **Wiktor Pawlicki,** technik D. O. K. P. Toruń, **Tomasz Nowiński** pomocnik naczelnika parowozowni I kl. D. O. K. p. Toruń, **Edward Stancel**, kontroler drogowy D. O. K. P. Toruń, **Konrad Zawadzki**, starszy zawiadowca odcinka drogowego D. O. K. P. Toruń, **Bernard Binnebesel,** asystent Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Gdańsku, **Leon Boryczko** kierownik Oddziału Dyrekcji Okr. Poczt i Telegr. w Bydgoszczy, **Paweł Franckowski**, podreferendarz D. O. P. i T. w Bydgoszczy. **Maria Jezierska,** asystent Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Solcu Kujawskim.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI PO RAZ DRUGI

Henryk Dąbrowski, zastępca naczelnika biura D. O. K. P. w Toruniu.

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

Karol Fritsch, właściciel warsztatów samochodowych w Inowrocławiu, **Wojciech Hułas,** sołtys w Kijewie, **Józef Sobociński,** dozorca Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy, **Julian Szyperski**, urzędnik Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, **Józef Sadowski**, woźny Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy, **Marta Gieburczyk,** starszy strażnik więzienny Więzienia w Fordonie, **Józef Graj**, nadzorca rzek Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy, **Agnieszka Makuratówna** pomocnik kancelaryjny Inspektoratu Ceł w Gdańsku, **Jan Kulczyński**, referent D. O. K. P. w Bydgoszczy, **Józef Potasznik,** referent D. O. K. P. w Bydgoszczy, **Franc. Klinkosz,** pocztylion Urzędu Pocztowego w Gdańsku, **Anast. Mosiński,** pocztylion D. O. P. i T. w Bydgoszczy.



W auli Urzędu Wojewódzk. podczas wręczania odznaczeń zasłużonym działaczom Pomorza
P. Wojewoda Raczkiewicz przemawia do odznaczonych

Ze sportu

NIE UMIEJĄ PRZEGRAĆ BEZ PROTESTU.

W Krakowie rozegrany został **mecz bokserski** o mistrzostwo drużynowe Krakowa między **Wawelem i Sokołem,** zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku **13:3,** jednakowoż Sokół złożył po meczu **protest przeciwko wynikowi** w wadze półśredniej, uzupełniony następnie tym, że **badanie lekarskie zawodników** odbyło się wbrew przepisom po ważeniu. Komisja odwoławcza zawodów punkt drugi protestu przyjęła, lecz decyzja zostanie ogłoszona za kilka dni.

WĘDRÓWKA.. PIŁKARZY Z KRAKOWA NA ŚLĄSK.

W świecie piłkarskim Krakowa zasługuje na uwagę zjawisko **masowego przenoszenia się piłkarzy z Krakowa na Śląsk.** I tak **Pazurek** drugi uzyskał zwolnienie z **Garbarni** i ma wstąpić do jednego z klubów śląskich, podobnie jak **Kopeć**, piłkarz Wisły, który również otrzymał zwolnienie. Nadto krążą pogłoski, iż **Riesner z Garbarni** ma także powrócić na Śląsk.

W światku sportowym Krakowa dużo mówi się **o strajkujących piłkarzach Wisły**. Jedna z wersyj podaje, że rzekomo **kaperują „Wiślaków“ na Śląsk.**

„FABLOK“ MISTRZEM JESIENNYM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wczorajsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu krakowskiego rozstrzygnęły o tytule mistrza jesiennego, którym została drużyna **„Fablok“ z Chrzanowa,** mając lepszy stosunek bramek od „Makabi“, która uplasowała się na drugim miejscu po sensacyjnym zwycięstwie nad „Podgórzem“ 3:2. „Podgórze“ tym samym spadło na trzecie miejsce w tabeli. O tytule mistrza zadecydowało zwycięstwo „Fabloku“ nad **rezerwą „Cracovii“** w stosunku 4:1.

„CRACOVIA“ WALCZY Z REPREZENTACJĄ POLSKI.

W dniu 15 bm. odbędzie się w Krakowie **półfinałowy mecz o puchar Polski** między reprezentacją **Ligi i Krakowa.**

Skład drużyny Krakowa opierać się będzie jedynie na **zawodnikach „Cracovii“** i ustalony został definitywnie następująco: **Pawłowski** (rez. Pemper), **Lasota, Pająk, Zizka, Kret, Majeran, Baj, Krawczyk, Szeliga i Zembaczyński.**

SŁYNNY BRAMKARZ HISZPAŃSKI ZAMORA UWIĘZIONY.

Prezydent Międzynarodowego Związku Piłkarskiego (FIFA) p. Rimet zwrócił się do **Prezydenta Republiki** hiszpańskiej Azany za pośrednictwem poselstwa hiszpańskiego w Paryżu o **ułaskawienie uwięzionego słynnego bramkarza hiszpańskiego Zamory.** Prezydent Azana podobno ma uwzględnić prośbę Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Foki u brzegów Helu

Po raz drugi w tym roku foki pojawiły się na wysokości Helu w liczniejszym składzie, około 9-ciu sztuk. Pojawienie się fok na Helu świadczy, że ławice szprotek znajdują się na wodach terytorialnych polskich.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 12 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,90—90,08—89,72; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 286,40—287,10—285,70; Kopenhaga 115,94—115,36; Londyn 25,91—25,98—25,84; Nowy Jork czeki 5,31¼—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31 3/8—5,32 5/8—5,30 1/8; Oslo 130,20—130,53—129,87; Paryż 24,67—24,73—24,61; Praga 18,78—18,83—18,73; Sztokholm 133,70—134,03—133,37; Zurych 122,15—122,45—121,85; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,02—28,12—27,92; Helsinki 11,46—11,40; Montreal 5,31½—5,29.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 90,08—89,65; dolary ameryk. 5,32—5,29 dolary kanad 5,31½—5,28½; floreny hol. 287,10—285,40; franki franc. 24,73—24,59; franki szwajc. 122,45—121,65; funty ang. 25,98—25,82; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,70—17,20; korony duńskie 115,94—115,10; korony norweskie 130,53—129,55; korony szwedzkie 134,03—133,05; liry włoskie 25,20—24,60; marki fińskie 11,46—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,50—95,00; marki niemieckie srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 111,00—110,50; Węgiel 16,50; Lilpop 14,80; Norblin 64,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 36,00; Haberbusch 40,50.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 66,00; II em. 65,25; 5 proc. poż. kolejowa 52,50; 6 proc. poż. dolarowa 71,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 482,50—482,50 (ost. drobne), kupon 37,41; 8 proc. poż. Przem. Pol. 92,00; 4 i pół proc. l. z. ziemskie seria 5 49,00; 4 i pół proc. l. z. Warszawy 52,50; 5 proc. l. z. Warszawy stare 57,00—57,25; nowe 55,75—55,75—56,00 (dwa ost. drobne); 5 proc. Łodzi nowe 49,38.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 12 listopada 1936 r.

Żyto 18,00—18,15; pszenica standartowa 23,75 do 24,25; jęczmień: browar. 24,50—25; 661—667 g/l 20,25—20,75; 643—649 g/l 20,00—20,25; 620,5—626,5 g/l 19,25—19,50; owies 16,25—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 28,50—29; gat. I 0—65 proc. wł. w. 27—27,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 22—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,75—22,50; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 20,75—21,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 40,25—41,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 39,25—39,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 38,50—39; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 37,75—38,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 37—37,50; gat IIA 20—55 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 31—32; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 25,75—26,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 28,75—29,25; otręby żytnie wymiał st. 12—12,50; otręby pszenne: miałkie stand 12,50—13; średnie stand. 12—12,50; grube stand. 13,25—13,50; otręby jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 45—46; rzepik zimowy bez worka 42—44; mak niebieski 62—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluszka 21,50—23; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 20,50—21,00; rzepakowy 16,50—17; słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4

Ogólne usposobienie: spokojne.
Ogólny obrót 2816 ton.
Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne: żyto 17,25—17,50; groch Folgera 23—25; makuch słonecznikowy 21—22; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 523, pszenicy 219, jęczmienia 695, owsa 166

Programy radiowe

Piątek 13 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Orlęta lwowskie“ — opr. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 „Jak trzeba palić w piecach“ — pogadanka — wygł. Helena Lutostańska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Rewia instrumentów w wykonaniu zespołu „Kaskada“ (z Wilna). 17.00 „Złoto Sybiru“ — felieton — wygł. mjr. Mieczysław Bohdan Lepecki 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Bragińska — śpiew, Lili Hakowska - Rozgórska — skrzypce. 17.50 „Encyklopedia mówiona“ — w opracowaniu inż. Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Nowiny leśne“ — prof. Jan Kłoska (Łódź i Katowice nad aud. lok.). 19.00 „A przysięgała“... — fragment z powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Cham“. 19.20 „Z pieśnią po kraju“ — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warszawskiej pod dyr. sir Hamiltona Harty'ego, Magda Tagilafero — fortepian. 1) William Walton: Portsmouth Point — uwertur, Delius: Droga do raju — intermezzo, 3) Elgar: Enigma — wiariacje — wykona orkiestra, 4) Camille Saint - Saens: Koncert fortepianowy F-dur — wykona z towarz. orkiestry M. Tagilafero, 5) Hektor Berlioz: a) aMrsz pogrzebowy na śmierć Hamleta, b) Scherzo królowej, c) Korsarz — uwertura — wykona orkiestra. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Od pomnika do pomnika“ wesoły skecz Wiecha, w wykonaniu Tadeusza Olszy i Józefa Orwida (wznowienie). 22.45—23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Henryka Golda. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka symfoniczna — płyty. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — płyty 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Jak spędzić święto? pogadanka w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Utwory fortepianowe w wykonaniu słynnych pianistów — płyty. 18.20 Fragmenty z oper — płyty. 18.40 Pogadanka społeczna: „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym“. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.20 Berlin. Utwory Chopina i Moniuszki (płyty). 19.30 Praga. „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta (tr. z Teatru). 21.45 Radio Paris. „Teresina“ — operetka Straussa. 22.45 Anglia. (Nat. Progr.). „Don Juan“ — opera Mozarta w wyk. Opery Drezdeńskiej. Akt. II.

TORUN

SPRZEDAŻ

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Skóry

czarne, blankowe, surowcowe, przędzę, okucia do reperacji uprzęży poleca najtaniej 7522
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21.

MIESZKANIA WOLNE

Pokój

umeblowany na Bydgoskim Przedm. z centralnym ogrzewaniem najchętniej dla pani do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: „Dzień Pom." pod nr. 8199.

Mieszkanie

5-pokojowe, elektr., gaz, II. piętro, z używaniem ogrodu od zaraz do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza". 8194Ck

3 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza". 8196Ck

Mieszkanie

kawalerskie, elegancko umeblowane — gabinet, sypialnia, centr. ogrzewanie — łazienka — telefon — osobne wejście, zaraz do wynajęcia — ewentualnie utrzymanie. Toruń, Szopena 19, m. 2, I. ptr. 8279Ck

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią, łazienką, nowy Podgórz, przy nowym moście zaraz wynajmę. Wiadomość L. Bonin, Toruń, piekarnia, Most Pauliński 4. 8278Ck

POSAD POSZUKUJĄ

Siodlarz

na półszorki i galanterję szuka zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 43. 8040

Ślusarz

egzaminowany palacz, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 43. 8040

RÓŻNE

Odlewy
**żeliwne
brązowe
aluminiowe
stalowe**

dostarcza najlepszej jakości odwrotnie
K. KUJAWSKI
Odlewnia żelaza i metali
Toruń. 8277

Do akt Nr. IV km. 479/36, 1574/36, 1 79/36, 889/36, 699/36, 1834/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, Krasickiego 36, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 10.30 w Gdyni Kam. Góra, Korzeniowskiego 3, 1 szafa dębowa, 1 łóżko z prześcieradłem i kocem, 1 łóżko żelazne z prześcieradłem i kocem, 1 leżanka, 1 toaleta z lustrem, 6 krzeseł wied., 2 parawany, oszac. na 240 zł; o godz. 11 w Gdyni, Mickiewicza 5, 1 pianino marki „Beting" oszac. 2.200 zł; o godz. 11.45 w Gdyni, Świętojańska 89, 1 obraz olejny „Dar Pomorza", 1 niklowy aparat (2 rolkowy do papieru), 1 stół składowy z oszkloną nasadką, oszac. 150 zł; o godz. 12.30 w Gdyni, Witomińska 29, 1 biurko orzechowe, 1 stolik, 1 szafka do książek, oszac. 130 zł; o godz. 15 w Gdyni, Starowiejska 47, 1 lustro, 1 szafa do ubrań, 1 maszyna do szycia „Singer" oszac. na 130 zł, o godz. 16 w Gdyni—Port, przed firmą „Polska Ryba" 1 stół składowy 3 m. dług., 1 waga stołowa, 1 waga decymalna, 1 maszyna do pisania „Royal", oszac. na 265 zł oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 8286

Gdynia, dnia 12 listopada 1936 r.

Komornik (—) J. Penk.

Km. V. 1907, 1910 i 2210/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. c. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Jaekowskiego nr. 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława i Wandy Nowak składających się z platformy na resorach, wozu roboczego, bryczki na resorach wózka ręcznego, mebli platformy na kołach gum. 3.000 butelek do piwa, 50 skrzyń do butelek, aparatu do wyrab. wody sod. kasy ogniotrwałej i biurka amer. oszacowanych na łączną sumę 2.145 zł

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1936 r.

Komornik
Zl. 255/8/K. Jaroszyński

GDYNIA

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
Francuski—Rosyjski
Nieczuja Ihnatowicz
Gdynia, Piłsudskiego 5/37. Telefon 1248. Em. ppłk. Metryki: Chrztu, ślubu zgonu. Korespondencja handlowa urzedowa — Podania Kopie — wszystko pismem maszynowym, w 3 językach bezzwłocznie. Dokumentów wydobywanie z sow. Rosji. Uzyskanie obywatelstwa. 8049Mk

Poszukuję

mechanika na maszyny biurowe. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia pod „1316". Mk8088

Poszukuje

się kilku kandydatów na uczniów w przemyśle elektroinstalacyjnym, synów z porządnych rodzin z Gdyni. Warunki: wykształcenie conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, wiek 15 — 17 lat. Czas trwania nauki: 4 lata. Wynagrodzenie: w 1-ym roku — 3 zł, w 2-im roku — 5 zł., w 3-im roku 8 zł., w 4-ym roku 10.— zł. tygodniowo bez dalszych świadczeń.

Oferty własnoręcznie pisane należy kierować do sekretariatu Zrzeszenia Gdynia, Śląska 4 a, telef. 1603. Do wniosków należy dołączyć: metrykę urodzenia i chrztu, 2) świadectwa szkolne, 3) własnoręcznie pisany życiorys. 8289M

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów
Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

Sygnatura: 627/36. (8279z

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży ul Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników małż. Bronisława i Olgi Jaeschke z Chełmży nieruchomości: wykaz hipoteczny Chełmża tom XXVII karta 594, składającej się z domu mieszkalnego, jednopiętrowego, z budynku gospodarczego, szopy parkanu, gnojownika, śmietnika, obszar całości wynosi 17,40 arów.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9062,33, cena zaś wywołania wynosi zł 6796,76.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 901,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 7.

Chełmża, dnia 10 listopada 1936 r.

(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
IV. 1. N. 19/31.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Towarzystwo Eksploatacji i Handlu Żelaza „Tehaz" Sp. z o. p. w Bydgoszczy wyznacza się termin końcowy przed niżej podpisanym sądem na dzień 17 grudnia 1936 r. godz. 10 pokój 3 z następującym porządkiem dziennym:
a) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności
b) sprawozdanie końcowe zarządcy.

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1936 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1383/8. 8284

Sygnatura Km. III. 1813/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Dnia 14 listopada 1936 r. o godz. 10-ej rano w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej Nr. 12 u p. Wilke, sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 37,70 ctr. jabłek szczecińskich, oszacowanych na sumę 377 zł.

Grudziądz, dnia 12 listopada 1936 r. (8280

(—) W. Janowski,
Komornik.

Farbowanie

żrudziałych skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tanio i akuratnie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

**Nowocześnie urządzony
Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów**

Daję gwarancję pierwszorzędnego wykonania i szybkiej obsługi
B. Słupski
Toruń, Bydgoska 58
Ck 7164

GDAŃSK

Odwiedzajcie
WEITZ' KAFFEE STUBEN
Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład gastronomiczny.
Godny uwagi zimny bufet.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
Znak akt: V. N. 24/32

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy Kozłowski i Rychlewski T. z o. p. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do wysłuchania ogółu wierzycieli względem zastanowienia postępowania dla braku masy, wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego,

na dzień 16 grudnia 1936 r. o godz. 10 pokój 3

przed podpisanym sądem.

Nadto w powyższym terminie nastąpi badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i sprawozdanie końcowe zarządcy.

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1936 r. 8282

Zlecenie Nr. 1382/8 **Sąd Grodzki**

Km. V. 1814/36 i nast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1936 r. o godz. 11,00 w Bogacinie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Ziarnika składających się z maciory, 4 warchlaków, 3 warchlaków i 200 ctr. żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę zł 1.305.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1936 r.

(—) Jaroszyński
komornik.

Zl. Nr. 254/8/K. 8281



— Jak pan śmie sięgać do mojej kieszeni?
— Ach, przepraszam, sądziłem, że to moja własna, w domu mam zupełnie takie same spodnie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.